

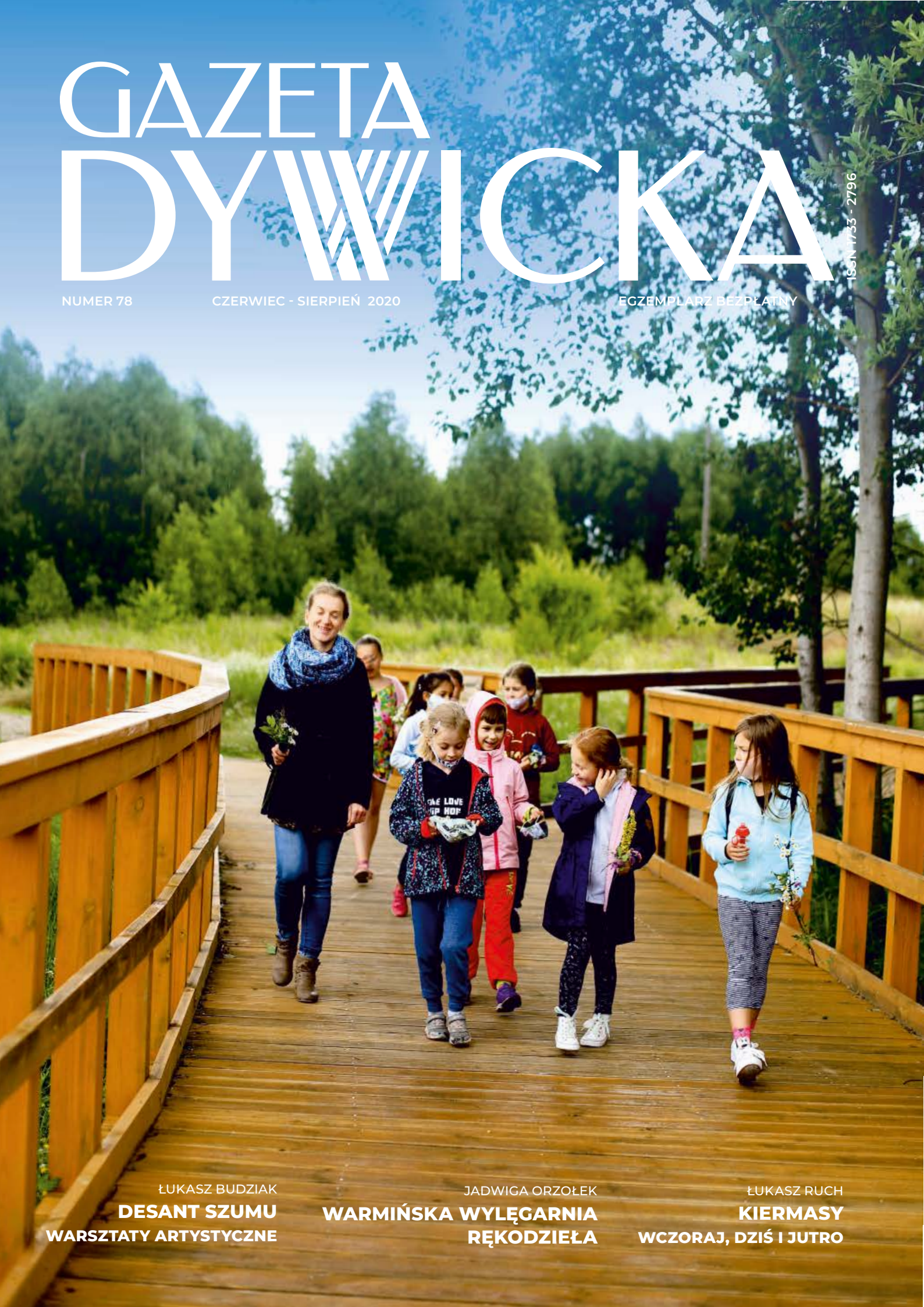
# GAZETA DYWICKA

NUMER 78

CZERWIEC - SIERPIEŃ 2020

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

ISSN 1733 - 2796



ŁUKASZ BUDZIAK  
**DESANT SZUMU**  
WARSZTATY ARTYSTYCZNE

JADWIGA ORZOŁEK  
**WARMIŃSKA WYLĘGARNIA**  
RĘKODZIEŁA

ŁUKASZ RUCH  
**KIERMASY**  
WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO

# SPIS TREŚCI

## KULTURA

3. CZY WIESZ, ŻE...

4. DESANT SZUMU



6. ROŚNIE CZYTELNICTWO  
W DYWITACH

7. ZAPROŚ NAS DO SIEBIE

Legimi

8. KULTURA NA WYNOS



10. SENIORZY W TEATRZE  
TAŃCA

11. WARMIŃSKA WYLĘGARNIA  
RĘKODZIEŁA

14. PANDEMIA KONTRA



„PALETA”

16. ETNOPOLSKA 2020

17. KĄCIK POETYCKI

17. KĄCIK KULINARNY - PIE-  
KIELNA KACZKA

## ŻYCIE GMINY

18. WINYLE W ŁUGWAŁDZIE

19. POGADAJMY W GADACH

22. UMIEMY POŁĄCZYĆ SIŁY

22. INFORMACJA - GODZINY  
OTWARCIA BIBLIOTEK

23. FESTYN W SĘTALE

23. LATO W ŁUGWAŁDZIE

24. ZAJĘCIA ŚWIETLICOWE  
W TUŁAWKACH

24. GRUPA SALSA TUŁAWKI W  
HOTELU AZZUN

25. DRUGI CZŁOWIEK MOŻE  
POTRZEBOWAĆ ZWYKŁEGO  
USMIECHU - WYWIAD Z JOAN-  
NĄ ŻACH

## EDUKACJA

27. WSZYSTKO, CO DOBRE, MA  
SWÓJ OBIECUJĄCY KONIEC

28. MALI DETEKTYWI I LEKCJE  
Z KLASĄ

## HISTORIA

30. KULTURA NA LUDOWO -  
STRÓJ WARMIŃSKI



31. GADKA - KERMAŚ JEK ŁU  
NOJU

32. KIERMASY W CZORAJ, DZIŚ  
I JUTRO - CZĘŚĆ 2

35. TROPEM WARMIŃSKIEJ  
PRZYGODY, CZ. 49 - W BA-  
ŚNIOWYM PLENERZE

GAZETA  
DYWICKA

### Wydawca:

Gminny Ośrodek Kultury  
w Dywitach  
ul. Olsztyńska 28,  
11-001 Dywity,  
tel. (89) 5120123,  
www.gokdywity.eu,  
www.gazetadywicka.eu,  
e-mail: gazetadywicka@wp.pl

### Redaktor naczelny:

Kazimierz Kisielew

### Dziennikarze:

Mariola Grzegorzczuk,  
Henryk Mondroch,  
Łukasz Ruch,  
Angelika Stawisińska

### Zdjęcie na okładce:

Anna Urbanik

### Projekt graficzny:

Agnieszka Tańska,  
www.2kropek.com

### Skład:

Anna Urbanik

### Druk:

Spręcograf s.c.  
Spręcowo 17 A,  
11-001 Dywity,  
tel. (89) 5120092,  
e-mail: druk@sprecograf.pl

### Nakład:

1250 egzemplarzy

Redakcja zastrzega sobie  
prawo dokonywania skrótów  
w nadesłanych materiałach.



# CZY WIESZ, ŻE...

PODCZAS WARSZTATÓW CERAMICZNYCH PROWADZONYCH W RAMACH PROJEKTU WARMIŃSKA WYLĘGARNIA RĘKODZIEŁA POWSTAŁO **245** CERAMICZNYCH NACZYŃ.



**DESANT  
SZUMU** 2020

ANIMATORZY GOK PRZEPROWADZILI W WAKACJE **37** WARSZTATÓW ARTYSTYCZNYCH W **16** MIEJSCOWOŚCIACH GMINY DYWITY. W WARSZTATACH WZIĘŁO UDZIAŁ **307** UCZESTNIKÓW

POWIERZCHNIA GMINY DYWITY WYNOSI **161,16** KM2. STANOWI TO **5,7%** POWIERZCHNI POWIATU OLSZTYŃSKIEGO.



NA WIEŻY BRĄSWAŁDZKIEGO KOŚCIOŁA ZNAJDUJE SIĘ DZWON Z 1925 ROK. WIDNIEJE NA NIM ŁACIŃSKI NAPIS: „IN HONOREM S. BARBARAE, PATRONAE FELICIS MORTIS. STA. BARBARA, ORA PRO NOBIS. SUMPTIBUS ORGANARII RUDOLFI STRACH, 1925”.



## DESANT SZUMU

JAK CO ROKU, TAK I W TYM, GMINNY OŚRODEK KULTURY W DY-WITACH ZORGANIZOWAŁ LETNIE WARSZTATY ARTYSTYCZNE DLA NAJMŁODSZYCH MIESZKAŃCÓW GMINY. ZAISTNIAŁE WYMOGI SANITARNE NIE POZWOLIŁY NA ZORGANIZOWANIE CZASU WAKACYJNEGO W TAKIEJ FORMULE, JAK DOTYCHCZAS. NASI ANIMATORZY KULTURY RUSZYLI WIĘC W TEREN, ODWIEDZAJĄC WSZYSTKIE ŚWIETLICE WIEJSKIE W GMINIE Z WARSZTATAMI MUZYCZNYMI, PLASTYCZNYMI I ZABAWAMI NA PODWÓRKU.

Zajęcia odbywały się w grupach do 12 dzieci, co pozwoliło na integrację i świetną zabawę. Ze wszystkich warsztatów dzieci wyniosły własnoręcznie zrobione pamiątki. Dodatkowym elementem warsztatów muzycznych było własnoręczne zrobienie bębenka. Zabawy na podwórku urozmaicone były o tworzenie paszczaków w sztuce origami, a zajęcia plastyczne były już niesamowitymi cudami, bo dzieci robiły smoki zjeżdżające ogniem.

Tematami warsztatów były: „Puls, rytm, rap”, „Cuda na kiju” i „Na podwórku od 100 lat”. Zajęcia muzyczne nastawione były na rozwijanie własnego wewnętrznego rytmu poprzez zabawę. Nie tylko graliśmy na bębnach djembe, ale przede wszystkim nauczyliśmy się słuchania siebie nawzajem, synchronizacji i współistnienia w muzyce. Odkrywaliśmy wartości rytmiczne nut, poznaliśmy podstawy beat boks, graliśmy na bum bum rurkach, śpiewaliśmy piosenki

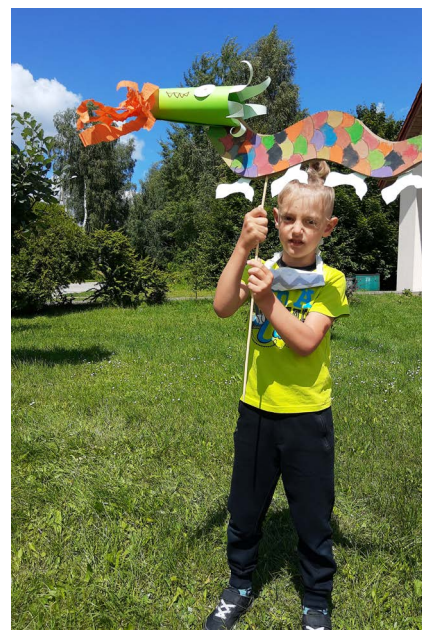


afrykańskie i przez zabawę próbowaliśmy odnaleźć wspólny rytm i puls.

Zajęcia plastyczne pod nazwą „Cuda na kiju” były prawdziwą magią. Dzieci tworzyły ruchome zabawki z tektury napędzane siłą wiatru, a następnie testowały je w wyścigu, w którym nie liczyło się, kto wygra, bo najwspanialsza była sama zabawa. Zajęcia nastawione były na ćwiczenie samodzielności, rozwijanie wyobraźni twórczej, zanurzenie w przyrodzie poprzez wykorzystanie do zabawy wiatru i słońca. Tworzyliśmy wspólnie pojazdy, zegar słoneczny lub smoka zjeżdżającego ogniem.

Największym hitem tego lata okazały się warsztaty „Na podwórku od 100 lat”. Okazało się, że ruch na świeżym powietrzu i nieśmiertelne gry i zabawy podwórkowe mogą dostarczyć dzieciom niezapomnianych emocji. Graliśmy m.in. w klasy, kapsle, czy w „Babajaga patrzy” w wersji muzycznej, gdzie ruch był tylko do akom-





paniamentu bębna. W między czasie, dla odsapnięcia, zajęcia przybierały formę rękodzielniczo-florystyczną. Dzieci tworzyły mini formy w stylu japońskiej ikebany oraz origami – każdy z uczestników poznał tajniki składania papieru w przeróżne kształty bez użycia kleju i nożyczek.

Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach zrealizował 38 warsztatów artystycznych w 16 miejscowościach Gminy Dywity, w których udział wzięło 307 młodych uczestników.



Tekst: Łukasz Budziak

Zdjęcia: GOK Dywity





## ROŚNIE CZYTELNICTWO W DYWITACH

LICZBA CZYTELNIKÓW I WYPOŻYCZONYCH KSIĄŻEK W NASZEJ BIBLIOTECE PUBLICZNEJ W DYWITACH CIĄGLE ROŚNIE, A PLAĆÓWKA WCIĄŻ SIĘ ROZWIJA. JEŚLI KTOŚ JESZCZE W NIEJ NIE BYŁ, TO SERDECZNIE ZAPRASZAMY.

Biblioteka Publiczna w Dywitach jest beneficjentem Programu Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego, dzięki czemu otrzymaliśmy dofinansowanie z Priorytetu „Zakup Nowości Wydawniczych” w ramach Programu Wieloletniego „Narodowy Program Rozwoju Czytelnictwa” z Biblioteki Narodowej.

W obecnym, 2020 roku, zakupione zostaną nowości za 29.200 zł, w tym po raz pierwszy audiobooki. Biblioteka jest otwarta na propozycje mieszkańców, bo najważniejszy jest dla nas wspólny rozwój czytelnictwa i kultury z nim związanej.

Prócz audiobooków od 2020 roku można wypożyczyć również gry edukacyjne dla dzieci i e-booki za pomocą aplikacji LEGIMI oferującej ponad 25 tysięcy e-booków i audiobooków. Dodatkowo aplikacja ta umożliwia płynne przej-

ścia z e-booka na audiobooka (synchrobooki).

Biblioteka uczestniczy również w licznych programach, takich jak: „Mała książka – wielki człowiek”, w ramach którego dzieci w wieku 3-4 lata otrzymują wyprawki czytelnicze. Zawierają one książkę z wierszami dla dzieci najwybitniejszych polskich poetów oraz broszurę informacyjną dla rodziców o roli czytania w rozwoju młodego człowieka.

„Para-buch! Książka w ruch” zaś to przedsięwzięcie promujące książki popularnonaukowe i, poprzez spotkania, rozbudzanie wśród młodszych dzieci ciekawości świata, rozwój ich umiejętności językowych i kształtowanie nawyku czytania.

Umożliwiamy naszym czytelnikom także dostęp do Cyfrowej Wypożyczalni Publikacji Naukowych ACADEMICA w ramach po-

rozumienia z Biblioteką Narodową w Warszawie. Znajda tam teksty naukowe ze wszystkich dziedzin wiedzy (książek, czasopism, dokumentów życia społecznego, grafik, fotografii, rękopisów i innych dokumentów), zarówno z domeny publicznej, jak i chronionych prawem autorskim.

Prowadzimy również usługę „Książka na telefon” dla osób, które mają utrudniony dostęp do biblioteki. Ponadto udostępniamy swoim czytelnikom z dysfunkcją wzroku książki z serii „Duże Litera”, które drukowane są dużą, czytelną czcionką.

Wiemy, że czytanie książek, szczególnie przez najmłodszych, sprzyja rozbudzaniu wyobraźni, zaś u starszych poprawia pamięć. Zachęcamy więc do dbania o siebie i czytania książek.



Tekst: Angelika Stawisińska

Zdjęcie: GOK Dywity



**BIBLIOTEKA  
NARODOWA**



## ZAPROŚ NAS DO SIEBIE

ZESPÓŁ GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W DYWITACH JAKO JEDEN Z 16 DOMÓW KULTURY W POLSCE UCZESTNICZY W OGÓLNOPOLSKIM PROGRAMIE „ZAPROŚ NAS DO SIEBIE!” W RAMACH NARODOWEGO CENTRUM KULTURY. CELEM PROGRAMU JEST ROZWÓJ KADRY KULTURY, WSPARCIE PROCESU ZMIANY W ZESPOLE I INSTYTUCJI ORAZ PROGRAMOWANIE I ROZWÓJ OFERTY PROGRAMOWEJ INSTYTUCJI NA ROK 2021 OPARTEJ NA TOŻSAMOŚCI LOKALNEJ I WSPÓŁPRACY Z MIESZKAŃCAMI.

Czujemy się zaszczytzeni zakwalifikowaniem do programu i udziałem w nim naszego zespołu. Projekt jest finansowany ze środków Narodowego Centrum Kultury, bez wkładu własnego naszej gminnej instytucji.

Udział w projekcie rozpoczął się już w kwietniu i będzie trwał do listopada 2020 roku w różnych miejscach w Polsce. Projekt ma charakter szkoleniowy. Odbędzie się w formie warsztatów, wizyt studyjnych, zadań zespołowych, konsultacji z ekspertami, pracy nad ofertą programową instytucji na 2021 rok.

Tematyka projektu będzie dotyczyła budowania zespołu instytucji oraz tworzenia oferty progra-

mowej instytucji kultury opartej na tożsamości lokalnej i współpracy z mieszkańcami (zarządzanie zespołem, komunikacja w zespo-



**NARODOWE  
CENTRUM  
KULTURY**

le, delegowanie zadań, edukacja artystyczna, edukacja kulturalna, dziedzictwo materialne, dziedzictwo niematerialne).

Tym samym mamy przyjemność uczestniczyć w ważnych spotkaniach dotyczących świata kultury, gdzie między innymi zaproszeni zostaliśmy do zespołu przygotowującego rekomendacje dla domów i instytucji kultury przy Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Mamy nadzieję, że nasz udział w projekcie wzmocni zespół i sprawi, że staniemy się nowoczesniejszym domem kultury, jeszcze bardziej otwartym na ludzi i nowe wyzwania.



Tekst: Angelika Stawisińska

Zdjęcia: Mikołaj Grajner



„ŻYCIE NIE JEST CZYMŚ,  
CO ZNAJDUJESZ,  
ALE CZYMŚ,  
CO TWORZYSZ.”

Przysłowie afrykańskie



foto: Anna Panas

foto: Anna Panas

## KULTURA NA WYNOS

SIECI HANDLOWE CZY STACJE BENZYNOWE PROponują SWOIM KLIENTOM PROGRAMY LOJALNOŚCIOWE. GMINNY OŚRODEK KULTURY DYWITACH W CZASIE PANDEMII PRZYGOTOWAŁ PODOBNĄ INICJATYWĘ POD NAZWĄ „KULTURA NA WYNOS”. AKCJA TRWAŁA OD KOŃCA KWIETNIA DO CZERWCA I SKŁADAŁA SIĘ Z 12 WYZWAŃ ANIMACYJNYCH DLA KAŻDEGO.

Inicjatywa łączyła różne dziedziny sztuki, czyli taniec, muzykę, plastykę w różnych ciekawych zadaniach. Dwa razy w tygodniu na profilu Facebook GOK w Dywitach pojawiały się różne wyzwania. Aby wziąć udział w programie, należało zgłosić swój udział, wówczas otrzymywało się wirtualną Kartę Programu, na której można było zbierać pieczątki, które zdobywało się za każde zrealizowane wyzwanie. Za odpowiednią liczbę pieczątek można było dostać odznakę (brązową, srebrną i złotą), które po zakończeniu akcji wymieniono na dyplomy, upominki i nagrody. Otrzymaliśmy od Was między innymi cudowne laurki na Dzień Mamy, zdjęcia starych przedmiotów, którym nadaliście nowe życie, rodzinne wykonane girlandy, a także nagrania różnych dźwięków, z których powstała kompozycja. Pokazaliście nam też, że ciało to doskonały instrument perkusyjny, podzieliliście się z nami

również złotymi myślami, które rozświetlają codzienność.

Największą popularnością cieszyły się kolaże zdjęć, gdzie podzieliliście się tym, co Was cieszy w waszym otoczeniu. Wspólnie napisaliśmy również piosenkę pod tytułem „Najważniejsza jest miłość”, którą pracownicy GOK w Dywitach nagrali i udostępnili do posłuchania na Facebooku.

Gratulacje należą się wszystkim, którzy wzięli udział w wyzwaniach, a szczególnie pani Marioli Moczulskiej, która zrealizowała 11 zadań i zdobyła ceramiczną nagrodę specjalną wykonaną w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w Gadach. Akcją zwieńczającą projekt #KulturaNaWynos było dotarcie do mieszkańców Gminy Dywity z widokówkami, na których widnieją „złote myśli”. Przygotowaliśmy ponad 3000 widokówek. Nie udało nam się ich Państwu dostarczyć bez pomocy wielu osób, które włączyły się w dystrybucję

widokówek na terenie gminy.

Dziękujemy pani Annie Panas i panu Maciejowi Wachowskiemu za udostępnienie fotografii ich autorstwa, które stanowiły bazę widokówek. Z pewnością powtórzymy podobną akcję i ponownie będziemy zachęcać mieszkańców Gminy Dywity do udziału w kreatywnych wyzwaniach.

Poniżej prezentujemy opisy poszczególnych wyzwań.

**Stwórzmy razem układ choreograficzny** - zadanie polegało na nagraniu krótkiego filmiku (5-10 s) z wymyślonym przez siebie, ulubionym krokiem, figurą taneczną lub pozą. Następnie z okazji Międzynarodowego Dnia Tańca pracownicy Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach wykonali układ taneczny z zebranych kroków.



**Udekoruj swoją przestrzeń** - w tym wyzwaniu zachęcaliśmy uczestników do wykonania dekoracji swojej przestrzeni, wykorzystując stare przedmioty, elementy ogrodzenia i świeże kwiaty.

**Łowcy dźwięków** - wyzwanie polegało na nagraniu za pomocą dyktafonu w telefonie dowolnego dźwięku, np.: bzyczenie muchy, muczenie krowy, skrzypiąca furtka, czyjeś chrapanie itd. Pracownicy GOK-u z otrzymanych dźwięków zmontowali ciekawy bit, który stał się swoistą muzyką.

**Najdłuższa girlanda** - wyzwanie polegało na wykonaniu jak najdłuższej girlandy ze sznurka i dowolnych dodatków (papieru, bibuły, wstążek itp.)

#### **Napiszmy razem opowiadanie**

- wyzwanie polegało na wpisaniu tylko jednego zdania do ostatniego komentarza, jako kontynuację naszej historii, z której powstało wspólne opowiadanie. Początek opowiadania brzmiał tak: „Wszystko zaczęło się dość niedawno, tu, u nas, na Warmii...”

**Złote myśli** - uczestnicy w tym wyzwaniu dzielili się swoją „złotą myślą”, ulubionym cytatem lub myślą motywacyjną.

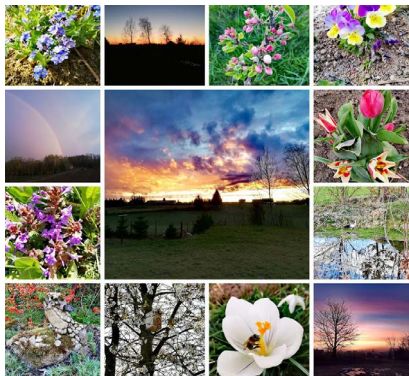
**Kolaż zdjęć** - to zadanie cieszyło się największym Waszym zainteresowaniem, bo dzieliliście się w nim tym, co Was cieszy z Waszego otoczenia.

**Nowe życie staroci** - uczestnicy nadawali przedmiotom nowe życie – odnawiali, przerabiali, wykorzystywali różne elementy do stworzenia czegoś nowego.

**Laurka na Dzień Matki** - Dzień Matki to wyjątkowy dzień, kiedy każde dziecko dziękuje mamie. Najpiękniejszym prezentem dla każdej mamy jest laurka, do której wykonania zaprosiliśmy mieszkańców Gminy. Laurkę można było wykorzystać w dowolnej formie i technice. Nadesłane przez Was zdjęcia laurek zaprezentowaliśmy w formie specjalnej wystawy z okazji Dnia Matki, którą umieściliśmy w przestrzeni Dywit. Sprawiliśmy, że poprzez współpa-



*Donica z kobiałki pani Izabeli Stomskiej*



*Kolaż pani Marioli Moczulskiej*



*Laurka pani Magdaleny Kamińskiej*

ne działanie, ten dzień – święto wszystkich Mam, stał się jeszcze bardziej wyjątkowy

**Body Percussion** - ciało ludzkie to doskonały instrument perkusyjny, więc w tym zadaniu zaprosiliśmy Was do klaskania w dłonie, klepania się w uda czy pstrykania palcami, o różnym natężeniu, barwie i dynamicie. W ten sposób powstały Wasze własne schematy rytmiczne.

**Napisz z nami tekst piosenki** - z nadesłanych krótkich tekstów powstała piosenka, którą pracownicy GOK zaśpiewali.

**Własna inicjatywa kulturalna** - tu stworzyliśmy przestrzeń na Waszą własną inicjatywę, czyli dowolne zadanie z zakresu kultury.



Tekst: Łukasz Budziak,  
Angelika Stawisińska



*fot. Maciej Wachowski*



## SENIORZY W TEATRZE TAŃCA

OLSZTYŃSKI TEATR TAŃCA (OTT) WE WSPÓŁPRACY Z GMINNYM OŚRODKIEM KULTURY W DYWITACH ZREALIZOWAŁ PROJEKT „SENIORZY W TEATRZE TAŃCA”. W SIERPNIOWE POPOŁUDNIA GRUPA 12 OSÓB POWYŻEJ 60. ROKU ŻYCIA SPOTYKAŁA SIĘ Z CHOREOGRAFKAMI / REŻYSERKAMI OTT ANNĄ JANCZAREK I ALEKSANDRĄ SALEJ. OPIEKĘ ARTYSTYCZNĄ NAD PROJEKTEM OBJĘŁA KATARZYNA GRABIŃSKA, ZAŁOŻYCIELKA OLSZTYŃSKIEGO TEATRU TAŃCA, PREZES FUNDACJI TAŃCA I SZTUKI ARTOFFNIA.

Proces twórczy obejmował elementy tańca oraz improwizacji ruchowej, a także krótkie wprawki aktorskie. Efektem tych spotkań było przygotowanie spektaklu pt. „Mapa Twarzy”, który 27 sierpnia został zaprezentowany przed publicznością dywickiego GOK-u. Sam projekt miał na celu przede wszystkim zainicjowanie wśród seniorów chęci poznania i doświadczania formy teatru tańca. Wspólna praca twórcza nad spektaklem miała za zadanie pobudzenie kreatywności uczestników,

a także odkrycie ukrytych talentów. Działania artystyczne, w które zostali zaangażowani seniorzy, przełamywały bariery i stereotypy oraz rozbudzały potencjał artystyczny wszystkich zaangażowanych osób.

Spektakl, który powstał, został zbudowany na podstawie doświadczeń życiowych, przemysłów oraz emocji występujących artystów. Podczas prezentacji wykorzystano nagrania wszystkich uczestników, którzy podzielili się swoimi myślami kierując do wi-

dzów piękne przesłanie, że „starość nie istnieje”. Na scenie mieliśmy okazję obejrzyć dojrzałych, zaangażowanych artystów, podziwialiśmy ich energię i witalność. Publiczność nagrodziła występujących 10-cio minutową owacją na stojąco. Gratulacjom i podziękowaniom nie było końca.

Mamy nadzieję, że to nie była jedyna prezentacja spektaklu, a zrealizowany projekt będzie mógł być w przyszłości kontynuowany.

### Choreografia / reżyseria:

Anna Janczarek, Aleksandra Salej.

**Opieka artystyczna:** Katarzyna Grabińska.

**Artyści:** Iwona Sojka, Anna Juszczynska, Jadwiga Orzołek, Elżbieta Markiewicz, Mirosława Kozłowska, Krystyna Konopielko, Teresa Wiśniewska, Lucyna Szymańska, Stefan Szymański, Krystyna Wilczewska, Irena Palmowska, Danuta Wachowska.

**Koordynator projektu:** Monika Sobota.

**Organizator:** Olsztyński Teatr Tańca.

**Produkcja:** Fundacja Tańca i Sztuki ARTOffNIA.

**Partner:** Gminny Ośrodek Kultury w Dywitach.

**Plakat:** Mateusz Obarek, Gravite.

**Foto:** Arek Stankiewicz / Monika Kępka.

**Video:** Tadeusz Załęcki.



Tekst: Monika Sobota

Zdjęcia: Monika Kępka



# WARMIŃSKA WYLĘGARNIA RĘKODZIEŁA

RĘKODZIEŁO I RZEMIOSŁO LUDOWE I ARTYSTYCZNE TO ISTOTNY ELEMENT KULTURY MATERIALNEJ DZIEDZICTWA WARMII. Z DEFINICJI WYNIKA, ŻE RĘKODZIEŁO I RZEMIOSŁO JEST TO DROBNA WYTWÓRCZOŚĆ RÓŻNORODNYCH PRZEDMIOTÓW WYKONYWANYCH RĘCZNIE, POSIADAJĄCYCH WALORY ARTYSTYCZNE, NAJCZĘŚCIEJ ZAWIERAJĄCE ELEMENTY CHARAKTERYSTYCZNE DLA KULTURY, W KTÓREJ POWSTAJĄ.

Tradycyjne rzemiosło na wsi obejmuje ginące zawody związane ze starym rzemiosłem osadzonym w historii i kulturze polskiej wsi. W okresie powojennym rzemiosło wiejskie nie miało korzystnych warunków dla swej działalności. Wraz z rozwojem przemysłu na rynek trafiają wyroby fabryczne.

Ginące zawody można podzielić według następujących dziedzin:

– domostwo: ciesielstwo, dekar-

stwo, stolarstwo,

– gospodarstwo: obróbka drewna (darcie, dłubanie, toczenie), bednarstwo, kołodziejstwo, plecionkarstwo, sitarstwo, garncarstwo, kowalstwo, torfiarstwo, rymarstwo, powroźnictwo,

– odzienie: tkactwo, krawiectwo, szewstwo, garbarstwo,

– posiłek: młynarstwo, domowy wypiek chleba, bartnictwo, pszczelarstwo,

– dostatek: obróbka bursztynu, hafciarstwo, koronkarstwo, fajkarstwo, wyroby z rogu, zabawkarstwo.

Dawniej wieś musiała być samowystarczalna. Do roku 1945 na Warmii najlepiej prosperowały takie rzemiosła jak: murarstwo, ciesielstwo, kowalstwo, kołodziejstwo i krawiectwo. Rzemieślników na wsi ceniono, nazywając ich majstrami. Kowal podkuwał konie, wytwarzał narzędzia rolnicze, rzemieślnicze i gospodarskie, produkował okucia używane w budownictwie i meblarstwie, wykonywał także nagrobne krzyże i kraty



ogrodzeniowe, które możemy zobaczyć na starych cmentarzach.

Kołodzieje wytwarzali wozy (drabzie, spojany), wózki, taczki, sanki (samociągi i do zwózki drzewa). Bednarze albo samoucy – robotnicy rolni, produkowali szufle, trzonki do łopat i widły, cepy, oprawiali kosy i wyroby takie jak maselnice, dzieże, beczutki, niecki, wiadra i balie. Smolarze zajmowali się produkcją smoły płynnej i węgla drzewnego. Węgiel drzewny służył do rozgrzewania żelazek do prasowania. Zalany wodą tworzył ług do prania czy też do czyszczenia sprzętów i podłóg.

Garncarz – warsztat jego składał się z pomieszczenia wyposażonego w piec do wypalania ceramiki i koła garncarskiego. Obok garncarni znajdował się dół do składowania gliny. Niezwykłą i zapo-



mnianą sztuką jest wyrób naczyń na kole, którego dolną tarczę wprawiamy w ruch nogami, a na górnej układamy „klus” (kawałek gliny wielkości przyszłego naczynia) i mocząc ręce w wodzie, kształtujemy naczynie. W drugiej połowie XIX wieku ludowe garncarstwo zaczęło upadać, wypierane przez wyroby fabryczne. Bardzo słynne były kafle mazurskie ozdabiane malowanymi obrazkami przedstawiającymi obyczaje ludowe, scenki rodzajowe i stylizowane motywy roślinne.

Koszykarze wykonywali z czerwonej łązy i wikliny kosze do użytku w gospodarstwie. Przy wyplataniu posługiwali się techniką krzyżowo-żeberkową. Samoucy dorabiali również wyplataniem koszy imiot. Do wyplatania używali korzeni sosny świerka i łyka lipowego, czasem produkowali ule z żytniej słomy, techniką spiralną. Dawniej w ubogich gospodarstwach wykonywano płoty z łązy i chrustu. Bartnicy zajmowali się hodowlą pszczoł oraz produkcją miodu i wosku. Tworzyli bractwa podlegające prawu bartnemu. Bartnicy otrzymywali w dzierżawę kawał lasu i dzielili go między siebie. Jeden bartnik obsługiwał 60 barci. Pszczelarze – z upływem lat

pszczoły przenoszono w pobliże domu do uli kładowych, a później do uli wyplatanych ze słomy. Później budowano drewniane ule skrzynkowe. Pasieki ustawiano zwykle w sadach. Z plastrów odwirowywano miód, a z wytworzonego wosku wykonywano świece. Na wsiach funkcjonowało wiele obiektów niezbędnych do obsługi życia jej mieszkańców. Młyny i wiatraki służyły do przemiału ziarna zbóż na mąkę. Przy nich znajdowały się poruszane tym samym mechanizmem: trak do przecierania bali drewna na deski, folusz służący do spilśniania tkanin wełnianych, młynek kaszarski – jagłownik i urządzenia do śrutowania nasion roślin oleistych. Olejarnie wytłaczały głównie olej lniany jako główny tłuszcz spożywczy.

Na Warmii od XVI wieku prawie w każdym miasteczku istniał cech sukienniczy zajmujący się wyrobem odzieży. W domach warmińskich znajdowały się warsztaty tkackie i dziewczęta uczyły się przędzenia na „kółku” i tkania na krosnach od swych matek i babek. Surowcem był len i wełna ręcznie przędzone. Najwięcej tkano płócien lnianych, które oddawano do farbowania lub druku. Farbiarze

drukowali płótno przy pomocy klocków.

Tkactwo domowe zaspakajało potrzeby rodziny. Kobiety tkwały płótno na bieliznę osobistą, białe obrusy, ręczniki, firanki, tkaniny pościelowe, kapy na łóżka (deki), wzorzyste płachty i pasiaki. Z odpadków i starych tkanin wyrabiano chodniki zwane „szmaciakami”. Wykonywano również, ze skrawków materiałów w różnych kolorach, dywany. Skrawki w formie łuski, obdziergane czarną wełną, naszywano na kawał grubego płótna lub sukna.

Warmianki potrafiły robić na drutach, dziergać serwetki, robić szydełkowe koronki do firanek i poszewek, robiły też siatkowe firanki, wyszywały serwetki barwnymi niciami ścięciem wodnym lub atłaskiem. Z przędzy wełnianej tkano sukno na przyodziewek. Z samodziātu szyto dla mężczyzn spodnie i waniki (rodzaj kaftana). Kobiety tkaniny przeznaczały na spódnice, gorsety, kabaty i suknie.

Korki, kłoc drewniaki były wykonywane przez mężczyzn w domu albo kupowane na jarmarkach u „korkarzy”, tj. chłopów trudniących się ich wyrobem. Buty i trzewiki kupowano w mieście albo za-

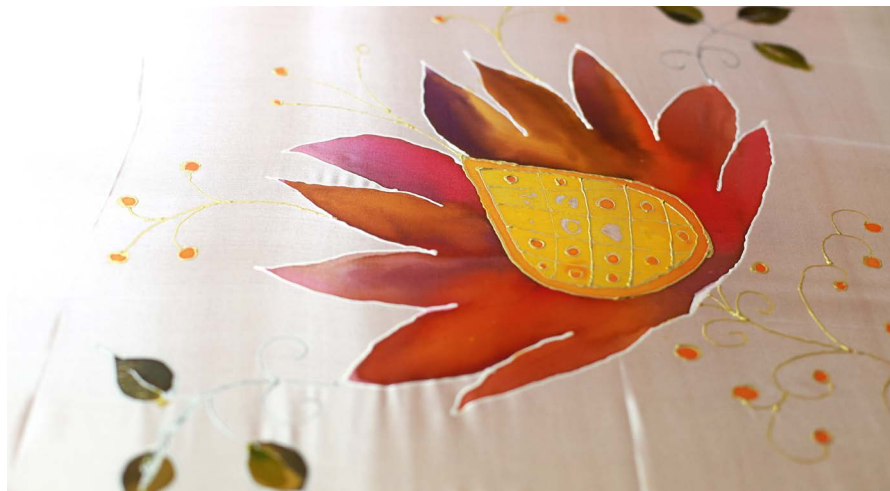




mawiano u miejscowych mistrzów szewskich.

Jeżeli chodzi o zabawkarstwo, to dawniej rodzice rzadko mogli dzieciom kupić fabryczne zabawki, stąd też najmłodszy musieli sami je wykonywać z dostępnych materiałów (szyszki, patyki, wiklina, słoma, kora, szmatki). Chłopcy strugali z drewna proce, łuki, szable, proste narzędzia i proste instrumenty muzyczne: fujarki, gwizdki, grzechotki. Popularne były szmaciane piłki i łódki z kory.

Dziewczynki wykonywały szmaciane lalki, korale z jarzębiny i pestek. Często to dziadkowie pomagający w gospodarstwie wykonywali swoim wnukom drewniane koniki na biegunach,



gwizdki, ptaszki czy lubiane przez dzieci zabawki ruchome: machające skrzydłami ptaki, kurki dziobiące ziarno. Dzieci przyglądały się starszym i w ten sposób nabywały umiejętności strugania drewna, lepienia z gliny, wyplatania ze słomy i wikliny czy szycia.

Ludowy strój warmiński noszono w XIX wieku, z początkiem XX wieku wyszedł z użycia. Do ciekawych elementów zdobniczych należą w stroju męskim: czapka barania – kołpak ozdobiony dwoma jedwabnymi wstążkami, białą i niebieską i krajka, zazwyczaj koloru niebiesko-białego, wykończona frędzlami do przewiązania sukmany. Ulubionym wykończeniem stroju kobiecego występującym przy spódnicach świątecznych jest ułożenie falbany w „konterki”. Fartuszki wykańczane były białą szydełkową koronką. Szyję kobiet zdobiły bursztyny. Jednak największą ozdobą i chlubą każdej Warmianki był czepek zwany twardą mycką lub galonkiem, haftowany złotą i srebrną nicią. Najprawdopodobniej hafciarstwem czepków zajmowały się zakonnice z klasztoru św. Katarzyny. Motywem haftu było „drzewo

życia”, owoc granatu i stylizowane kwiaty. Czepek stanowił integralną część stroju świątecznego. Dawniej nosiły go również dziewczęta, choć ustawa biskupa z 1694 roku zabraniała tego. Do ciekawostek należy fakt, iż w 1766 roku biskup Adam Grabowski wydał ustawę zabraniającą rzemieślnikom i chłopstwu noszenia ubioru z jedwabiu i przyozdabianiu ich złotem i srebrem, a zezwalano na przybranie adamaszkim, taftą lub koronką.

Na koniec trzeba dodać, że „Warmińska wylęgarnia rękodzieła” to terenowe warsztaty rękodzieła, które, przywracając do życia i popularyzując tradycyjne rękodzieło Warmii, wpływają na rozwój i aktywność lokalnej społeczności. Gdy rozłożymy warsztaty tkackie, puścimy w ruch koło garncarskie, weźmiemy do ręki tamborek a pustą przestrzeń wypełnimy kolorami i zapachem farb, wszystko się zmieni. Poczujemy zarówno ducha sztuki, jak i wieloletniej tradycji łączącej pokolenia.



Tekst: Jadwiga Orzolek

Zdjęcia: Anna Urbanik

— Warmińska —  
**WYLEGARNIA  
RĘKODZIEŁA**

Ministerstwo  
**Kultury**  
i Dziedzictwa  
Narodowego.



Dofinansowano ze środków  
Narodowego Centrum Kultury  
w ramach programu  
„Kultura – Interwencje 2020”



## PANDEMIA KONTRA „PALETA”

CO SIĘ STANIE, JEŚLI MALARKI Z GRUPY PLASTYCZNEJ „PALETA” ZAMKNIE SIĘ W DOMU NA 3 MIESIĄCE? TAKI EKSPERYMENT ZAFUNDOWAŁ NAM KORONAWIRUS. JEGO WYNIKI MOŻNA BYŁO OGLĄDAĆ W SALI WIDOWISKOWEJ GMINNEGO OŚRODKA KULTURY W DYWITACH ORAZ NA JEGO STRONIE INTERNETOWEJ.

Członkinie „Palety” doskonale wykorzystały czas przymusowej izolacji. Co prawda nie mogły spotykać się na zajęciach w GOK-u, ale działały on-line. Na internetowym komunikatorze założyły grupę. Rozmawiały i dzieliły się inspiracjami oraz najświeższymi dziełami. Raz w tygodniu spotykały się też na wirtualnych zajęciach zainicjowanych przez ośrodek kultury. Już na początku pandemii Urszula

Czernikiewicz z „Palety” zorganizowała konkurs plastyczny online. Wygrały wszystkie uczestniczki – każda w innej kategorii, wymyślonej przez panią Ulę. Odbył się nawet wirtualny wernisaż pokonkursowy, a prace zostały zaprezentowane na stronie GOK-u.

Lockdown dla malarek z Palety był bardzo pracowity – dokumentowały swoją codzienność, tęsknotę za bliskimi, przyrodę, która

wybuchła z niewidzianą od lat siłą. Obrazy, które powstały podczas izolacji, są wyjątkowe – niektóre dopracowane, bo w końcu znalazł się czas na cyzelowanie szczegółów, inne bardziej emocjonalne. Przede wszystkim jednak są to prace bardzo ciekawe i warte zobaczenia.

Obrazy co prawda można pokazać w internecie, ale to nie to samo co obejrzeć je na żywo. Tylko jak zorganizować w czasie pandemii wystawę w „realu” i umożliwić zwiedzającym bezpieczne jej oglądanie – to trudne zadanie postawili przed sobą pracownicy dywickiego GOK-u. Problemem było nawet dostarczenie prac do domu kultury. W bardzo ograniczonym zakresie funkcjonował publiczny transport, poza tym kto mógł starać się przestrzegać zasady #zostanwdomu. Na szczęście GOK zorganizował odbiór prac bezpośrednio z domów artystek.

Nie było hucznego wernisażu, chociaż nie zabrakło uroczystego otwarcia on-line. Wystawę, która zawisała w sali widowiskowej domu kultury, mieszkańcy gminy mogli oglądać indywidualnie.

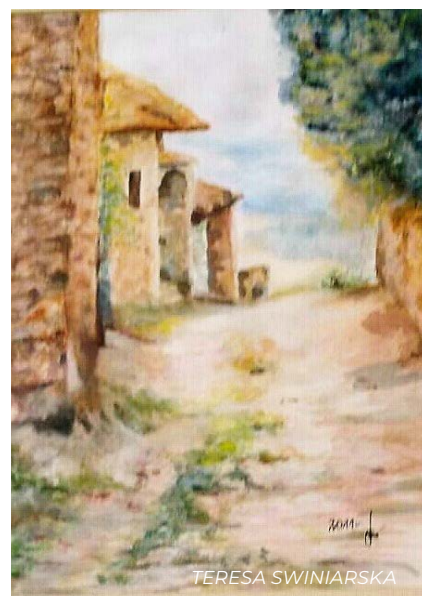
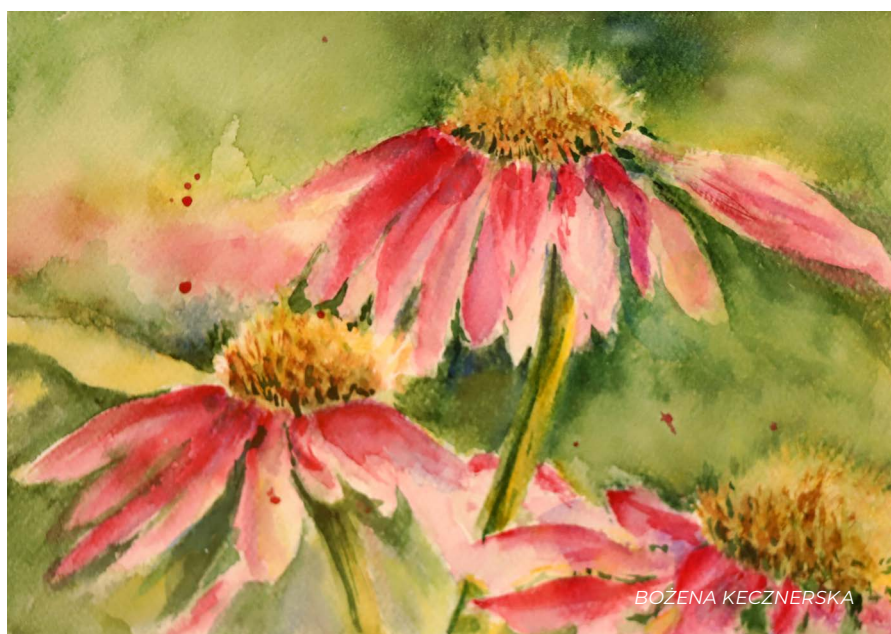
Było to niesamowite doświadczenie. W samotności, ciszy, z maseczką na twarzy i po obowiązkowej dezynfekcji rąk przechodziło od obrazu do obrazu, zaglądając do zamkniętych domów i ogrodów. Podglądając codzienne życie, poznawało wspomnienia i bliskich malarek. Doznanie tak dziwne, jak okoliczności, które nas otaczały.

To była pamiętna wystawa. Wszystkie obrazy zostały również wyeksponowane w wirtualnej galerii Gminnego Ośrodka Kultury w Dywitach: [www.gokdywity.eu](http://www.gokdywity.eu).



Tekst: Magdalena Spiczak-Brzezińska

Zdjęcia: GOK Dywity





## ETNOPOLSKA 2020

STOWARZYSZENIE KULTURALNE „GRAJTA GRACE” OD 20 KWIETNIA DO 12 WRZEŚNIA 2020 ROKU REALIZUJE ZADANIE DOFINANSOWANE ZE ŚRODKÓW NARODOWEGO CENTRUM KULTURY W RAMACH PROGRAMU „ETNOPOLSKA 2020”. PARTNEREM W REALIZACJI ZADANIA JEST GOK W DYWITACH. TYTUŁ ZADANIA TO: „FOLKLOR WARMII, FOLKLOR MAZUR. PODOBNE, ALE RÓŻNE”.

Warmia i Mazury to krainy w województwie warmińsko-mazurskim. Warmia często jest utożsamiana z jeziorami i ziemiemi mazurskimi, natomiast folklor mazurski zdominowany został przez folklor warmiński. Zarówno Warmiacy jak i Mazurzy chcą być rozpoznawalni i identyfikowani ze swoim regionem, gdyż posiadają swoją gwara; własną tradycję, zwyczaje i obrzędy związane z wiarą, oraz pieśni, tańce, zabawy i stroje.

Na tle innych regionów Polski źródłowy folklor, zarówno Warmii jak i Mazur, jest słabo widoczny, mało znany, na pewno nierozróżniany, często określany mianem „folklor warmińsko-mazurski”.

W 80. godzinnym kursie bierze udział kilkanaście osób z terenu naszego województwa. Są to instruktorzy, choreografowie, animatorzy, pracownicy domów kultury, członkowie kilku zespołów ludowych. W czasie realizacji zadania uczestnicy kursu poznają wszystkie elementy źródłowego

folkloru Warmii i folkloru Mazur z naciskiem na odrębność i różnice. Zajęcia taneczno-wokalne prowadzą: choreograf Anna Sarnowska oraz muzyk Wojciech Deliga. Uczestnicy poznają dokumento-

dy w formie scenicznej; rekwizyty sceniczne; gwara warmińska i gadka mazurska; obleka odświętna na Mazurach i tradycyjny strój warmiński reprezentatywny dla regionu Warmii wygłoszą – Bo-



wane metryczkami dawne piosenki i pieśni, najstarsze źródłowe tańce warmińskie, tzw. „starodawne tańce z figurami i ze śpiewaniem”, tańce mazurskie oraz zabawy „mentowane” i śpiewane. Prelekcje o tematyce: muzyka i dawne instrumenty składów kapel gracy; tradycyjne obrzę-

gustaw Paliński, Edward Cyfus i Łukasz Ruch oraz Teresa Sidor, Dominik Sidor i Ryszard Borzymowski.

Kurs zakończy spektakl „Przyjechali Mazurzy na Warmię” w wykonaniu Warmińskiej Kapeli z Olsztyna i gości z Mazur – Zespołu Pieśni i Tańca „Jedwabno” z Jedwabna.

## KĄCIK POETYCKI

W SIERPNIU WSPOMINAMY BOHATERÓW POWSTANIA WARSZAWSKIEGO. MIAŁEM ZASZCZYT WZIĄĆ UDZIAŁ 1 SIERPNIA W OBCHODACH UPAMIĘTNIAJĄCYCH BOHATERÓW POWSTANIA W OLSZTYNIE. RECYTOWAŁEM TAM ZGROMADZONYM OSOBOM SWÓJ AUTORSKI WIERSZ, KTÓRY Z PRZYJEMNOŚCIĄ PREZENTUJĘ CZYTELNIKOM „GAZETY DYWICKIEJ”.

C.K.D PISKUNOWICZ

### Warszawo Niezłomna

Warszawo – Paryżu północy  
Warszawo – stolico niezłomna  
Nie zwyciężyła Cię noc czarnej mocy,  
Choć byłaś na końcu – bezdomna...

Warszawo – złamałaś bat cara  
Warszawo od wieków dzielna  
Słońce wolności miłością Ikara  
Ukochałaś, boś samodzielna.

Warszawo, w piękne Twe bramy  
Wjechały z żelaza Tygrysy  
My oręż cały zwołamy  
Staniemy murem jak Rysy...

Warszawo – czuć zapach benzyny  
I niebo zduszone jest dymem  
Na niebie Jest Pan Bóg Jedyny  
Co krzywdy wyrówna w Godzinę.

Warszawo – kwiat pięknej młodzieży  
Ulice i mosty obsadził,  
Serc bukiet w zwycięstwo wierzy  
Duch przodków Ich poprowadził...

## GARNIEC KŁOBUKA - KĄCIK KULINARNY



### PIEKIELNA KACZKA PANI MAŁGORZATY BIELSKIEJ-RYBAK

#### Składniki:

5 kaczych udek, 30 dkg mielonej kaczki, 80 g suszonej żurawiny, 100 ml czerwonego półsłodkiego wina, sól morską, pieprz kolorowy, pieprz ognisty, 1 łyżeczka suszonego rozmarynu, 1 cebula, 50 g suszonych pomidorów, olej rzepakowy do smażenia.

#### Sposób przygotowania:

Kacze udka trybujemy (luźujemy) z kości. Delikatnie solimy i posypujemy kolorowym pieprzem. Delikat-

nie, przez folię, rozbijamy część bez kości i zalewamy winem na 12 godzin. Mięso mielone także doprawiamy solą i pieprzem, przesmażoną cebulką, pomidorami i żurawiną oraz rozmarynem i takim farszem napełniamy kacze nóżki. Wkładamy do rękawa i wlewamy 2 łyżki oliwy. Kaczkę wkładamy do brytfanny bez przykrycia do piekarnika w temperaturze 180 stopni na ok. 2 godziny. Pod koniec pieczenia rozcinamy rękaw, żeby przyrumienić kaczkę.

#### Sos:

Łyżka masła, 1-2 czerwone, posiekane cebule, 4 ząbki czosnku przeciśnięte przez praskę, 150 g miodu, 1 kg wiśni wydrylowanych, około 200 ml czerwonego wina, około 100 ml łagodnego keczupu, 50 ml octu jabłkowego, 1 papryczka chilli, do smaku: mięta, suszona cebula, suszony czosnek, sól, pieprz. W garnku z grubym dnem rozgrzewamy wino. Wrzucamy cebulę, szklimy, dodajemy czosnek i dusimy, aż mocno zapachnie. Dodajemy miód i mieszamy, aż się lekko skarmelizuje. Wlewamy ocet. Kiedy nasz karmel się rozpuści, wkładamy resztę składników i po trochu przypraw. Mieszając, doprowadzamy do zawrzenia na dużym ogniu, następnie zmniejszamy płomień i gotujemy na średnim 20-30 minut. Na koniec tak przygotowany sos miksujemy blenderem.

**Smacznego!**



ka wykonały ten moonwalk perfekcyjnie, aż zazdrość brała, że tak można. Szybko na scenę weszli następni i prowadzący musiał się trochę zniecierpliwić, bo w trakcie podskoków igła na płycie przeska-kiwała. Taka dawna technika.

Prezentacjom płyt towarzyszyły również opowiadania, w jaki sposób weszło się w posiadanie tych płyt. Pan Zbyszek Glezman pochwalił się, że część płyt kupował w Ośrodku Kultury Bułgarskiej w Warszawie przy Marszałkowskiej. Blisko był też Ośrodek Kultury Radzieckiej. Takie to czasy były. Wojtek Ulatowski opowiadał o swoich znajomych z niektórych zespołów. Przez ponad 10 lat grał w zespole, nazwy nie chciał zdradzić, i poznał wielu wykonawców. Miłe wspomnienia.

Prawdziwą niespodzianką była płyta singiel, z nagraniem jednego z pierwszych utworów Ennio Morricone. Nie mniejsze zainteresowanie wzbudziła pocztówka zespołu Czerwone Gitary z piosenką „Takie ładne oczy”. Czy ktoś jeszcze dzisiaj pamięta ten utwór?

Spotkanie zaczęło się około godziny 19.00. Księżyc już był wysoko, gwiazdy jaśniały pełnym blaskiem, a nie było jakoś ochoty rozstawać się, tym bardziej, że im robiło się ciemniej, tym widzów przybywało. Fajne, sentymentalne spotkanie. Już się umówiono na następne, tym razem będą od-słuchiwane piosenki z kaset.



Tekst i zdjęcia: Bronisław Szatan

## WINYLE W ŁUGWAŁDZIE

OD KILKU MIESIĘCY KILKUNASTU MIESZKAŃCÓW ŁUGWAŁDU NA WSPÓLNYCH SPOTKANIACH CHWALIŁO SIĘ POSIADANIEM STARYCH, WINYLOWYCH PŁYT GRAMOFONOWYCH. W KOŃCU POSTANOWIONO WSPÓLNIE SPOTKAĆ SIĘ I POKAZAĆ SVOJE „SKARBY”.

W sobotę 11 lipca na naszej scenie na placu wiejskim zebrało się kilku zapaleńców ze swoimi zbiorami. Przyniesiono gramofon, pan Zbyszek podłączył nagłośnienie i zaczęło się.

Każdy chciał zademonstrować swoją płytę. A znalazło się ponad 30 płyt winylowych. Była to mała część tego, co w domach na półkach jest dumnie przechowywane. Były płyty zespołów, o których już dzisiaj nikt nie mówi. No bo kto pamięta zespół DAAB, Republikę czy Exodus.

Zaprezentowano także pierwsze nagrania zespołów Maanam, Pink Floyd, Deep Purple czy też Led Zeppelin. Z sentymentem słuchano pierwszych nagrań zespołu Combi czy też Madonny. Prawdziwą furorę zrobiły nagrania Michaela Jacksona i to nie tylko ze względu na jego sławę. Pani Monika wraz z córką pokazały słynny krok Jacksona, moonwalk. To porwało innych do następnych prezentacji, nie tylko piosenek ale i starych kroków tanecznych. Swoją drogą pani Monika i jej cór-





## POGADAJMY W GADACH

PRZESZŁOŚĆ HISTORYCZNĄ NASZEJ WSI NAZNACZYŁY WYDARZENIA, NA KTÓRE MIESZKAŃCY NIE ZAWSZE MOGLI WPŁYWAĆ, CHOĆ RADZILI SOBIE W TRUDNYCH CZASACH CAŁKIEM NIEŻŁE. NA KARTACH HISTORII JADDEN (DAWNA NAZWA WSI) MOŻNA ODNALEŹĆ MIĘDZY INNYMI INFORMACJE O TYM, ŻE W DWUDZIESTOLECIU MIĘDZYWOJENNYM MIESZKAŁO WE WSI DWÓCH KOWALI, DWÓCH CIEŚLI, TRZECH MURARZY I ZDUNÓW, DWÓCH FRYZJERÓW, STOLARZ, KRAWIEC, MŁYNARZ I MECHANIK. TA CIEKAWOSTKA Z PRZESZŁOŚCI WSI WSKAZUJE NA PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ LUDZI Z NIĄ ZWIĄZANYCH.

Bez wątpienia można stwierdzić, że współcześni gadzianie także chcą działać, aby wykorzystać potencjał, jaki mają obecni mieszkańcy. Działa tu co prawda Sołectwo, skoro jednak dobrych praktyk nigdy dosyć, więc 12 października 2019 roku w naszej świetlicy, z inicjatywy kilku osób, zawiązało się Koło Gospodyń Wiejskich, jedno z 301 na Warmii i Mazurach, jednak pod wieloma względami niepowtarzalne. Głównym celem jego powstania było wspólne działanie na rzecz lokalnego środowiska, integrowanie mieszkańców, dzielenie się swoimi zainteresowaniami i pasjami.

Nasze Koło w ciągu tygodnia zostało prawnie zarejestrowane, posiada swój statut, zarząd, którego przewodniczącą jest Karina Maj-

cherska, a członkami zarządu są Ewa Piekarczyk i Kamil Petyńka. Choć od czasu powstania Koła nie minął jeszcze rok, znacznie zwiększyło ono swoją liczebność, przyjmując do swojego grona nowe osoby. Staje się organizacją coraz

bardziej rozpoznawalną za sprawą dobrych praktyk, o których często mówi się w lokalnych mediach.

Trzeba rzeczywiście dobrej energii, aby pomysły przekuwać na wspólne działanie. Stąd też pierwszą inicjatywą było zorganizowanie zabawy andrzejkowej, której towarzyszyły przeróżne atrakcje stwarzające okazję do lepszego poznania się. Ten niezapomniany wieczór wielu z nas do dziś kojarzy się z pysznym tortem, obliczonym na 60 porcji, zrobionym przez naszą koleżankę Marzenę.

Od tego czasu Koło Gospodyń Wiejskich w Gadach może poszczycić się zaangażowaniem w wiele przedsięwzięć, które służą lokalnej społeczności. Włączaliśmy się w akcje społeczne organizowane przez Urząd Gminy w Dywitach, na wsparcie którego zawsze możemy liczyć, odkrywaliśmy nasze talenty kulinarne, dzieliliśmy się pasjami ceramicznymi w Ośrodku Rzemiosł Zapomnianych w Gadach, ale przede wszystkim poprzez akcje społeczne promowaliśmy zdrowy styl życia. W lutym odbyło się w naszej świetlicy kilkugodzinne spotkanie dla wszystkich zainteresowanych, w trakcie którego wolontariusze olsztyńskiego PCK i strażacy OSP Tuławki profesjonalnie przeprowa-



dzili warsztaty udzielania pierwszej pomocy. Prócz dorosłych brały w nim udział także dzieci. Do nich też była skierowana akcja mycia rąk, przeprowadzona przez naszą członkinię Małgosię, która pracuje w sanepidzie.

Koło też nie zapomniało o obchodach Dnia Kobiet pod znakiem zdrowia. Odbyły się one pod hasłem „Jestem kobietą. Chcę być zdrowa”. Uczestnicy tej imprezy mogli dowiedzieć się, w jaki sposób zapobiegać rakowi szyjki macicy, jak rozpoznawać raka piersi, a panie w ramach profilaktyki miały możliwość pobrania cytologii w udostępnionym cytobusie. Był też czas na konsultacje ze specjalistkami od makijażu i pielęgnacji ciała. Oczywiście cała akcja nie zostałaby zwieńczona sukcesem, gdyby nie współorganizatorzy: olsztyńskie Amazonki, PCK, panie położne „Małgośki” z Fundacji Instytutu Badań i Edukacji Społecznej, Adrianna Pasymowska z Gabinetu Odnowy Biologicznej Harmony Spa, Luiza Misztel wraz z solistami Studio piosenki Metro, Justyna Kamińska, dziewczyny z Centrum Terapii Manualnej i Rehabilitacji, Bank Żywności.

Mimo pandemii udało nam się zrealizować kolejne projekty. Wiosną udowodniliśmy, że pływać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej, ale nie na rodzinnym spływie kajakowym w Sorkwytach, na który gadzia ekipa wyruszyła 30 maja. Tu wszyscy poradzili sobie wyśmienicie, choć smak jeziornej bryzy poczuło wielu uczestników wyprawy. Zasłużona, pyszna obiadokolacja zakończyła się późną nocą i udaną integracją sąsiedzką przy ognisku, przy akompaniamencie gitar i dobrej muzyki. Można też było rozmasować spięte plecy, korzystając z umiejętności masażyistów. Dzieci też nie

uskarżały się na nudę, gdyż w zasięgu wzroku rodziców było miejsce przeznaczone na zabawę. Było nam w pięknie położonej Stacji Wodnej PTTK w Sorkwytach tak dobrze, że wielu z nas postanowiło



tam zostać do godzin popołudniowych w słoneczną niedzielę. I nikt tej decyzji nie żałował: spacer ścieżką edukacyjną po zakamarkach parku pamiętającego XIX wiek był wielką przyjemnością. Zbieg okoliczności sprawił, że dzieci uczyły się szacunku do przyrody na przykładzie historii dziecioła. Cała ta fantastyczna historia, integrująca mieszkańców Gadów i ich rodziny, nie przydarzyłaby się, gdyby nie organizatorki oraz projekt Fundusz Inicjatyw Obywatelskich i operator LGD Warmiński Zakątek. Spędziliśmy wspaniały i niezapomniany weekend.

Już w czerwcu realizowaliśmy kolejną część projektu „Zdrowa ja i moja rodzina” dofinansowanego przez FIO. Panie z Gadów oraz okolicznych miejscowości uczestniczyły w prelekcji oraz zajęciach, w trakcie których ćwiczyły mięśnie głębokie oraz mięśnie okalające kręgosłup. Podczas warsztatu w plenerze zdobywały wiedzę i umiejętności, jak na codzien

dbać o zdrową sylwetkę.

W lipcu udowodniliśmy, że umiemy się zintegrować, by popracować fizycznie, gdy mamy wspólny cel. Było nim sprzątanie wsi. Dlatego w 8 lipca nie zniechęcili-

śmy się deszczowymi chmurami. O 17.20 lało, ale już o 17.30 pojawiło się zapowiedziane przez miejscowego wróżbitę Kamila „okno pogodowe” i zielone światło do rozpoczęcia akcji „Grill&clean”. Pod miejscowy sklep zaczęli schodzić się z różnych stron SUPER GADY, czyli mieszkańcy wsi, którzy nie czekając, aż „samo się zrobi”, postanowili zadbać o wizytówkę naszej wsi. Zebrała się całkiem liczna grupa: starszych, młodszych, mam, dzieci, żon, mężów, teściowych, szwagrów, szwagierek, dobrych sąsiadów. Dość powiedzieć: dobrze uzbrojona w narzędzia ogrodnicze, rękawice, które dostaliśmy od Sołtys Karoliny, gadzia drużyna pod wezwaniem „dobrego humoru”. Przez kilka godzin udało nam się oczyścić chodniki, klomby przy świetlicy, pokosić trawę. Znaleźliśmy też chwilę na dyskusję nad stawem na temat kolejnego projektu zagospodarowania miejscowej przestrzeni. Czy udało nam się zrealizować przedsięwzię-



cie, mimo niesprzyjającej aury, dlatego że połączyliśmy przyjemne z pożytecznym? (grillowaliśmy na nowo zakupionym sprzęcie i byliśmy cztery skrzynki zimnej oranżady). Chyba tak już jest z ludźmi, że lubią robić coś „przy okazji” w sympatycznej atmosferze. Także tym razem była to kolejna z serii sprzyjających dobrem inicjatywom „po-Gadajmy w Gadach”.

Sukcesem skończyła się także realizacja kolejnego letniego przedsięwzięcia, jakim były trwające pięć dni letnie warsztaty kreatywne dla dwóch grup wiekowych: dzieci i młodzieży. Słowo „sukces” oznacza w tym przypadku satysfakcję uczestników, którzy nie narzekali na nudę. Przygotowanie owocowych sałatek, robienie kul kąpielowych, przepięknie pachnących ekologicznych mydełek, własnoręczne malowanie koszulek i plecakoworków, pokaz mody, gry, konkursy i podchody, zwieńczone pysznym poczęstunkiem przygotowanym przez zaprzyjaźnionych członków Koła, to tylko niektóre atrakcje. Warto podkreślić, że przy realizacji projektu realizowanego w ramach FIO, wykorzystano potencjał mieszkańców:

zajęcia kreatywnie prowadziły nasze animatorki: Karina Majcherska i Hanna Zielińska.

Już 1 sierpnia w plenerze, przy sprzyjającej pogodzie, w Gadach pokaźna grupa dzieci i dorosłych uczestniczyła w warsztatach ekologicznych w ramach zadania: „Myśl globalnie – działaj lokalnie”. W trakcie warsztatów można było przygotować i upiec własną ekopizzę i wziąć udział w konkursach ekologicznych i świetnej zabawie pod czujnym okiem mistrza piekarskiego Artura „Chlebka” Ziemiańskiego, który przybył ze swoim mobilnym piecem, oraz organizatorem z naszego Koła: Ewy, Kariny i Marzeny.

Odkąd Gady zaczęły się jako wieś powiększać, barierą w nawiązywaniu relacji był fakt, że ludzie zamieszkujący ten urokliwy zakątek prawie się nie znali. Trudno w takich warunkach o integrację i dialog. Wieś Gady obszarowo jest bardzo rozproszona, składa się z rozległych kolonii, na których w ciągu minionych kilkunastu lat osiedlili się ci, którzy postanowili wyprowadzić się z miasta i żyć bliżej natury. Właśnie w takiej lokalnej społeczności okazało się,

że wzajemne sąsiedzkie kontakty są przydatne i potrzebne. Ważna jest też integracja z ludźmi, którzy mieszkają w Gadach od wielu lat. Działania, które wspólnie organizujemy, dają też możliwość aktywnego spędzania czasu, bo przecież nie wszyscy zajmują się tylko „uprawą własnego ogródka”. Wspólne spotkania już potwierdzają, jak ciekawymi ludźmi są gadzianie, którzy potrafią sobie także bezinteresownie pomagać. Mamy nawet plany, aby stworzyć praktyczną mapę wsi, na której będzie można znaleźć adres „pomocnego” sąsiada.

Kwestia pozyskiwania funduszy na nasze działania spoczywa w rękach zarządu Koła. Te już pozyskane zostały przeznaczone na zakup środków, które posłużą mieszkańcom wsi, np. dużego grilla, który wykorzystaliśmy przy okazji sprzątania wsi. W planach mamy realizację kolejnych zadań z projektów, między innymi: warsztaty eko, zioła w kuchni, warsztat fotograficzny. Wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób wsparli nasze inicjatywy, serdecznie dziękujemy! Bez determinacji i zaangażowania dużej grupy gadzian i ich przyjaciół nie byłoby „okna pogodowego nad Gadami”!

Póki co, w trudnym czasie pandemii, nie tracimy energii: propagujemy noszenie maseczek oraz dostosowany do obecnych warunków styl zdrowego życia i z nadzieją na przyszłość tworzymy nowe projekty.



Tekst i zdjęcia: Wiesława Zielińska

Zdjęcia z ostatniego wydarzenia, w którym współuczestniczyło Koło w ramach projektu „Myśl globalnie – działaj lokalnie – warsztaty ekologiczne w Gadach” finansowanego ze środków Samorządu Województwa Warmińsko-Mazurskiego.

## UMIEMY POŁĄCZYĆ SIŁY

AKCJA SPOŁECZNA „ŁĄCZYM SIŁY”, KTÓREJ CELEM BYŁO SZYCIE MASECZEK OCHRONNYCH, TRWAŁA PONAD DWA MIESIĄCE. JEJ KOORDYNATOREM BYŁY: FUNDACJA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „KÓŁKO GRANIASTE”, SPÓŁDZIELNIA SOCJALNA HUMANUS, OSP WÓJTÓWKO ORAZ OSP NOWA WIEŚ.

W akcji wzięło udział ponad 100 osób, wśród nich znalazły się mieszkanki Dywit, Gadów, Frączek i Słup. Efektem działań wielu wspaniałych ludzi było uszycie ponad 36 tysięcy maseczek, które trafiły do służb medycznych, mundurowych, a także do osób, które ze względu na wykonywany zawód nie mogły pozostać w domach. W tej akcji maseczka ochronna stała się symbolem wielkiej miłości



bliźniego, a uszyta ilość pokazała, że w sytuacji kryzysowej ludzie dobrej woli stanowią ogromną siłę.



Tekst: Aneta Więckiewicz

Zdjęcie: GOK Dywity

## DRODZY CZYTELNICY!

CZAS PANDEMII SPOWODOWAŁ DUŻE ZMIANY W FUNKCJONOWANIU NASZYCH BIBLIOTEK. W TROSCE O BEZPIECZEŃSTWO CZYTELNIKÓW, ALE TEŻ I PRACOWNIKÓW, WPROWADZILIŚMY NOWE ZASADY KORZYSTANIA Z NASZYCH PLACÓWEK.

Zasady korzystania z biblioteki w czasie pandemii są następujące:

1. W bibliotece otwarta jest tylko wypożyczalnia, a książki podaje bibliotekarz.
2. W bibliotece może przebywać tylko 1 osoba.
3. Prosimy o zasłanianie ust i nosa, stosowanie płynu dezynfekcyjnego przygotowanego dla Państwa w bibliotece oraz zachowanie bezpiecznego odstępu.
4. Zbiory, które będą oddawane do biblioteki należy odłożyć w wyznaczonym do tego miejscu zwrotu książek. Będą one poddane kwarantannie.
5. Zachęcamy czytelników do zdalnego składania zamówień na książki.

Zamówienie na wybrane książki można złożyć w następujący sposób:

- poprzez system MAK korzystając z linku do naszego katalogu: [http://www.wbp.olsztyn.pl/cgi-bin/pow\\_olsztynski/makwww?BM=5](http://www.wbp.olsztyn.pl/cgi-bin/pow_olsztynski/makwww?BM=5)
- e-mailowo: [gbpdywity@wbp.olsztyn.pl](mailto:gbpdywity@wbp.olsztyn.pl)



- telefonicznie: (89) 512 00 52,
- na portalu Facebook Biblioteka Publiczna w Dywitach w wiadomości prywatnej.

Zmienione zostały także godziny pracy bibliotek. Są one następujące w poszczególnych miejscowościach:

### DYWITY:

- poniedziałek, wtorek – 12:00–18:00,
- środa – 08:00–14:00,
- czwartek, piątek – 12:00–18:00.

Do biblioteki zapraszamy tylko wejściem głównym. Wejście od strony szkoły jest zamknięte do odwołania.

### KIEŻLINY:

- poniedziałek – 08:00–12:00,
- wtorek – 15:00–18:00,
- środa – 08:00–12:00,
- czwartek – 15:00–18:00.

### SĘTAL:

- wtorek – 15:00–18:00.



Tekst: Celina Kosin



## FESTYN W SĘTALU

CO ROKU W PIERWSZĄ NIEDZIELĘ SIERPNIĄ SĘTALSKA PARAFIA PRZEŻYWA ODPUST KU CZCI PRZEMIENIENIA PAŃSKIEGO.

Zawsze jest to wielkie wydarzenie w tej wspólnotce, bowiem od kilkunastu lat odpustowi towarzyszy festyn, który jest bardzo dużym przedsięwzięciem kulturalno-integracyjnym. W tym roku odpust i festyn odbył się 2 sierpnia, ale ze

względu na sytuację pandemiczną musiał zostać znacznie ograniczony. Jednak nie przeszkodziło to w zaaranżowaniu czegoś na kształt biesiady.

Mieszkańcy parafii przygotowali więc poczęstunek, poczynawszy od



smalcu z ogórkami po gofry i zorganizowanie ogniska.

Można było mile spędzić czas w gronie parafian i znajomych. Organizatorami festynu było Stowarzyszenie Przyjaciół Sętala i Parafia w Sętalu.



Tekst: XSN

Zdjęcia: Leszek Kuryłowicz



## LATO W ŁUGWAŁDZIE

LATO W NASZEJ WIOSCE JEST W TYM ROKU TROCHĘ SMUTNE. MIESZKAŃCY UNIKAJĄ WSPÓLNYCH SPOTKAŃ, SPACERUJĄ W MAŁYCH GRUPACH RODZINNYCH, GENERALNIE SIEDZĄ W DOMACH LUB NA SWOICH DZIAŁKACH.

Nie odbyło się święto wioski – Święto Małego Dzwonu – po raz pierwszy od kilkunastu lat. Nie ma też kolejnej premiery naszej grupy teatralnej. Mimo to próbuje się rozruszać naszych mieszkańców. Przy zachowaniu reżimów sani-

tarnych jest to możliwe.

Instruktorzy z GOK w ramach projektu „Desant Szumu” spotkali się z dziećmi na naszym placu sportowym. Szkoda, że tylko 12 dzieci mogło uczestniczyć w tych warsztatach. Po obrazach telewizyjnych ze spotkań wyborczych

takie obostrzenie było trochę dziwne. Wiele dzieciaków odeszło zawiedzionych. Mimo to instruktorzy z GOK-u w sposób bardzo interesujący przeprowadzili zajęcia. Dzieci malowały, kleiły, puszczały samochody napędzane wiatrem. Było miło, choć to tylko 3 godziny. Stowarzyszenie Ługwałd realizuje przez całe wakacje projekt „Ługwałd zdrowo na sportowo”. Zajęcia prowadzi czołowy sportowiec naszej wsi Mirosław Hycza. Gramy w piłkę, w palanta, w bule, w zbijaka. Nie ma coś chętnych do gry w piłkę siatkową na naszym doskonałym boisku. Jak się ktoś pokaze, to brak innych zawodników. Może się w końcu kilka osób dogada. A zabawa jest dla wszystkich bez względu na wiek. Rodziny są szczególnie oczekiwane.



Tekst i zdjęcie: Bronisław Szatan



## ZAJĘCIA ŚWIETLICOWE W TUŁAWKACH

W RAMACH PROJEKTU „ROZWÓJ USŁUG SPOŁECZNYCH W GMINACH DYWITY I GIETRZWAŁD” FEDERACJI FOSA Z OLSZTYNA CODZIENNIE ODBYWAJĄ SIĘ ZAJĘCIA ŚWIETLICOWE DLA DZIECI, MŁODZIEŻY ORAZ CAŁYCH RODZIN. SĄ TO ZAJĘCIA PLASTYCZNE, RĘKODZIELNICZE, SPORTOWE, ANIMACJE, ALE TAKŻE ROZMOWY Z PSYCHOLOGIEM I WARSZTATY ZDROWEGO ŻYWIENIA. PROJEKT ZAKOŃCZY SIĘ W 2022 ROKU.

Dzieci miały możliwość obserwacji nieba nocą, wzięcia udziału w konkursach plastycznych i fotograficznych oraz biwakowaniu. Podczas tego ostatniego wydarzenia uczestniczyły w warsztatach kuglarskich, tańcu Poi i wykazywały się kreatywnością i artystycznym w smaku Spice Art. Następnie brały udział w wieczornej grze terenowej, która zakończyła się ogniskiem i wspólnymi śpiewami. Nasza świetlica została doposażona w kolorowe worki i pufy, na których dzieci uwielbiają się wylegiwać. W ramach projektu w Tuławkach utworzyło się Koło Gospodyń Wiejskich „Tuławianki”, które bardzo chętnie włącza się w aktywną działalność świetlicy. Wkrótce w jednym z pomieszczeń świetlicowych w Tuławkach zostanie uruchomiona biblioteka społeczna, którą będą współtworzyli mieszkańcy. Dzięki aktywnej działalności świetlicy w życie miejscowości jeszcze chętniej włączają się mieszkańcy, chcąc podejmować wspólne działania na rzecz naszej wsi.



Tekst i zdjęcie: Agnieszka Sakowska-Hrywniak



## GRUPA SALSA TUŁAWKI W HOTELU AZZUN

OCHOTNICZA STRAŻ POŻARNA W TUŁAWKACH JEST REALIZATOREM PROJEKTU „SPRAWNOŚĆ NASZĄ SIŁĄ”, KTÓRY PRZEWIDUJE I SKUPIA SIĘ NA AKTYWNOŚCI FIZYCZNEJ I SPORCIE, ALE W ZUPEŁNIE INNEJ FORMIE. W RAMACH REALIZACJI PROJEKTU, DOFINANSOWANEGO W ROKU 2020 Z BUDŻETU GMINY DYWITY, PROWADZONE SĄ ZAJĘCIA FITNESS ORAZ ZAJĘCIA TANECZNE LATINO SOLO DLA MŁODZIEŻY I DOROSŁYCH.

Są to dwie zupełnie różne formy sportowo-taneczne. Taniec jest doskonałą formą rozwoju nie tylko fizycznego, ale również duchowego. Pozwala na skoordynowanie pracy umysłu i ciała, spajając obie kwestie w całość. Rozwija koordynację ruchową, pomaga w zachowaniu prawidłowej postawy, ale przede wszystkim wyrabia poczucie świadomości własnego ciała. Pozwala odkryć jego nowe możliwości. Naszym celem jest promocja zdrowego trybu życia i stworzenie alternatywy spędzania wolnego czasu aktywnie, przyjemnie i twórczo.

Na zajęciach latino solo panie dbają o swoje kobiece walory, uczą się poruszać z gracją, wydobywają ukrytą kobiecość. Ponadto uczą się profesjonalnych układów choreograficznych. Dzięki ciężkiej pracy i zaangażowaniu uczestniczek, grupa taneczna „Salsa Tuławki” miała możliwość zaprezentowania się podczas „wieczoru latino” na scenie Hotelu Azzun Orient SPA & Wellness. To była niezapomniana przygoda.



Tekst i zdjęcie: Agnieszka Sakowska-Hrywniak

# DRUGI CZŁOWIEK MOŻE POTRZEBOWAĆ ZWYKŁEGO UŚMIECHU

JOANNA ŻACH – ZNANA WIELU MIESZKAŃCOM GMINY DYWITY I NIE TYLKO. WIELOLETNIA KATECHETKA O WIELU ZAINTERESOWANIACH. PISZE IKONY, MALUJE, ROBI ŚWIETNE DEKORACJE, APRZEDE WSZYSTKIM JEST ODDANYM WIELOLETNIM WOLONTARIUSZEM. WIELOKROTNIE ANGAŻOWAŁA MŁODZIEŻ ZE SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W DYWITACH. PROWADZIŁA RÓŻNEGO RODZAJU AKCJE, ZBIÓRKI ŻYWNOŚCI, A OSTATNIO WSPOMAGA RÓWNIEŻ HOSPICJUM DOMOWE DLA DZIECI. SZYŁA RÓWNIEŻ MASECZKI DLA HOSPICJUM I DLA JEDNEGO Z ODZIAŁÓW SZPITALA WOJEWÓDZKIEGO.

**Mariola Grzegorzcyk:** Pisanie ikon brzmi tajemniczo. Jak to się zaczęło?

**Joanna Żach:** W roku wiary zaproponowano mi warsztaty, spotkanie z ikoną przy kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Olsztynie w obecnym Domu Duszpasterskim. Warsztaty prowadziła pani Małgorzata Dzygadło-Niklaus z grupy Agathos i Warmińskiej Ikony. Był to rok 2012. Przypoda, spotkanie z Bogiem, świętymi trwa do dzisiaj. Próbowałam zaszczepić pisanie ikon uczniom z naszego gimnazjum. Zorganizowałyśmy nawet wystawę ikon. To już dwa, trzy lata temu. Uczyłyśmy się cierpliwości, wytrwałości.



Moje ikony wspólnie z ikonami innych ikonopisarzy można było podziwiać w Morągu, w Tczewie, w Krośnie koło Ornety i w Nowym Kawkowie.

**MG:** Jest Pani znana z wielu akcji wolontarystycznych. W jakich brała Pani udział?

**JŻ:** Dużo się nabierało tego przez lata mojej pracy. Były to przede wszystkim: współpraca z Caritas Archidiecezji Warmińskiej – zbiórka żywności, organizowanie i wydawanie paczek, tzw. PEAD przy parafii Chrystusa Króla. Byłam wychowawcą i kierownikiem podczas kolonii z Caritas, z okazji Dnia Dziecka – prowadziłam akcje z dziećmi Interwencji Kryzysowej. Pomagałam w Hospicjum Domyowym Caritas i Hospicjum Stacjonarnym dla Dzieci – angażowałam dzieci i młodzież do wykonywania żonkili oraz kolorowanek dla darczyńców spotkanych w Aurze, Galerii Warmińskiej, na ulicach Starego Miasta w Olsztynie, na ulicach Dywit i przy Stodole. Rozmowy z darczyńcami na temat umierania, opieki nad chorym nieuleczalnie. Po takich spotkaniach otrzymywaliśmy podziękowania za opiekę nad tatą, dziadkiem. Ludzie dawali świadectwo i mówili,



że tata był niewierzący, a z hospicjum przyjeżdżali i opiekowali się nim bardzo dobrze. Za to jestem wdzięczna – to wypowiedzi córek, synów. Sadzenie żonkili – symbolu nadziei dla dzieci z Hospicjum, robienie paczek z okazji Mikołaja; udział wielokrotny w WOŚP z jasiekami w CEIK-u, czy tańcami warmińskimi w GOK-u Dywity. Przekazałam swoje prace malarskie na rzecz Hospicjum, a także do Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Giżycku. Współpraca z pensjonariuszami „Domu nad Doliną” DPS w Różnowie – angażowanie dzieci do

wykonywania pocztówek, niespodzianek rzeczowych, recytatorskich, muzycznych, tanecznych. Współpraca z Bankiem Żywności – organizowanie paczek dla najbardziej potrzebujących z naszej szkoły, gminy – współpraca z GOPS-em. Mogłabym jeszcze wiele wymieniać i opowiadać.

**MG:** Z czego jest Pani najbardziej dumna?

**JŻ:** Dumna jestem z mojego męża i dzieci, którzy przez lata wspierali mnie w moich działaniach wolontariackich i nie tylko. Mogę powiedzieć, że oni stali się też wolontariuszami. Jestem dumna, że mogłam zaszcześcić choć troszkę w moich młodych ludziach – uczniach, których spotykałam na mojej drodze, szacunek i pomoc drugiemu człowiekowi, oraz chęć niesienia mu radości.

**MG:** Niedawno otrzymała Pani wyróżnienie...

**JŻ:** W 2016 roku otrzymałam statuetkę „Godni Naśladowania” w kategorii animator społeczny, a jesienią 2019 roku otrzymałam „Medal Komisji Edukacji Narodowej” za całokształt mojej pracy. W 2019 roku otrzymałam również nominację na Osobowość Roku. Zostałam zgłoszona przez redaktora naczelnego Polska Times. Przeszłam do eliminacji powiatowych i zajęłam pierwsze miejsce w dziedzinie społecznej i charytatywnej.

**MG:** Wybiera się Pani na emeryturę. Co tak aktywna osoba będzie robić na emeryturze?

**JŻ:** Tak, trzeba dać szansę młodszemu, bardziej aktywnemu niż ja. Co będę robić na emeryturze? Hmm! Mam plany systematycznie odwiedzać grupę plastyczną w GOK-u, kontynuować spotkanie z ikoną – malować, pisać; współpracować z Hospicjum Stacjonarnym dla Dzieci. No i zająć się



ogródkiem, bo ostatnio go zaniedbuję. Będę też podziwiać naszą małą piękną ojczyznę, spacerując po naszych terenach.

**MG:** Czego życzy Pani młodzieży?

**JŻ:** Czegóż mam życzyć młodzieży? Przede wszystkim patrzenia nie tylko na siebie, ale i na drugiego człowieka, wymagania od siebie, niezatrzymywania się w miejscu i mówienia, że to nie dla mnie, że nie dam rady. Uwierz w siebie, a osiągniesz cel wcześniej lub później. Wolontariat to nie tylko zbiórki żywności. Drugi człowiek może potrzebować zwykłego uśmiechu,

porozmawiania przez chwilę, poczytania książki. Macie ogrom potencjału muzycznego, teatralnego, recytatorskiego. Nie zakopujcie ich tylko dla siebie, wychodźcie z nimi do ludzi. A świat wokół was będzie piękniejszy i radośniejszy. Czas będzie szybciej płynął. Życzę też dzieciom, młodzieży, ich rodzinom, dziadkom przede wszystkim zdrowia i radości z każdego dnia.

**MG:** Dziękuję za rozmowę i życzę dalszego rozwijania swoich pasji.





## WSZYSTKO, CO DOBRE, MA SWÓJ OBIECUJĄCY KONIEC

GRUPA INICJATYWNA „BĄDŹMY W KONTAKCIE”, WSPÓŁDZIAŁAJĄCA Z FUNDACJĄ 3616, CZUJE JUŻ SMAK KOŃCA ROCZNEGO PROJEKTU POŚWIĘCONEGO DEPRESJI WŚRÓD MŁODZIEŻY. NIE MNIEJ JEDNAK WSZYSTKIM JEDNOSTKOM ZAANGAŻOWANYM W PROJEKT TOWARZYSZĄ AMBIWALENTNE UCZUCIA. Z JEDNEJ STRONY RADOŚĆ, ŻE WSZYSTKIE CELE ZOSTAŁY ZREALIZOWANE, Z DRUGIEJ MYŚLI KOŃCZĄCE SIĘ ZNAKIEM ZAPYTANIA. CZY WSZYSTKIE TE AKTYWNOŚCI WYSTARCZĄ, BY POMÓC ZAGUBIONEMU WE WSZECHŚWIECIE NASTOLATKOWI?

Tak szybko minął ten rok! Młodzież chętna do pomocy rówieśnikom sama przeszła szereg warsztatów, by wyposażyć się w niezbędną, profesjonalną wiedzę dającą im mandat do rozmów z rówieśnikami. Dzięki przychylności Gminy Dywity i Szkoły Podstawowej w Dywitach na kanwie szkoleń odbyły się spotkania z młodzieżą klas VII i VIII. Odpowiedzią na tego typu inicjatywy było 360 wypełnionych ankiet. 86,6% ankietowanych zaobserwowało, że problem depresji narasta w ostatnich latach. 42,9% przeszło depresję a 38,7% zna osobę, która przeszła tę chorobę. 257 osób rozmawia o swoich problemach z przyjaciółmi, 162 z partnerem, 94 z rodzicami. Dość szerokie grono nastolatków rozmawia również z rodzeństwem, psychologiem i Bogiem. Według młodzieży czynniki, które najczęściej mogą powodować depresję to: długotrwały stres, trudne doświadczenia i wypalenie zawodowe.

Kolejny etap to konferencje prowadzone przez uznanych w Polsce specjalistów w dziedzinie psychologii i psychoterapii. Największa z nich, mimo że zorganizowana online, z racji ograniczeń kwarantanny, skupiała aż siedmiu



mówców podejmujących temat frustracji w życiu człowieka prowadzącej do depresji bądź poszukiwania sensu w życiu. Czy można uciec od samego siebie? To jeden z tytułów webinaru.

Często spotykamy ludzi, którzy kreują się na kogoś innego, zniekształcają swój wizerunek, a potem cierpią z powodu niebycia

tym, kim są naprawdę. Słyszymy od nich, że tracą kontakt z własnymi potrzebami, a sukcesy, które osiągają, nie mają pożądanego smaku i permanentnie doświadczają stanu pustki. Może koresponduje to z tym, że akceptujemy tylko dobre „ja”, które funkcjonuje w parze z naszą ciemniejszą stroną, a tej nie potrafimy zaakceptować i w konsekwencji nad nią pracować. A jaki jest tego skutek? W swych osobistych przestrzeniach toczyliśmy cichą wojnę, źródło wszystkich innych wojen. A może by tak, za słowami Adama Nowaka, lidera zespołu „Raz Dwa Trzy”, nazywać rzeczy po imieniu, a zmieniać się w oka mgnienia?

Jednym z ostatnich, ale jakże spektakularnych działań projektu, było stworzenie, wzbudzającego ciekawość, kącika, strefy kontaktu dla uczniów Szkoły Podstawowej w Dywitach. Ta inicjatywa naszej przesympatycznej grupki współpracującej to przyjazne miejsce wraz z twórczymi wolontariuszami, ma służyć poprawie świata, tym razem, na istotnym w naszej egzystencji szczebelku relacji. I ten krok podtrzymuje w nas wiele nadziei, że projekt, mimo że się kończy, będzie dalej żył swoim życiem. Zapraszamy młodzież do korzystania z tego kącika już od września. Oprócz planszówek i nietuzinkowego wystroju, przygotowane są ulotki-„antydepresanty”, które można wypełnić, oczekując na odpowiedź, gdyby była potrzebna pomoc. Dziękujemy Europejskiemu Korpusowi Solidarności (ESC) za zaufanie i finansowanie tego przedsięwzięcia. Niech to, co zasiane, wyda owoc! ([www.wkontakcie.olsztyn.pl](http://www.wkontakcie.olsztyn.pl)).





## MALI DETEKTYWI I LEKCJE Z KLASĄ

UNIwersytet Dzieci w klasie to program, w ramach którego nauczyciele razem z uczniami uczestniczą w jednym z kilkunastu tematycznych projektów edukacyjnych dotyczących różnych dziedzin nauki. Scenariusze do projektów oparte są na metodzie pytań i doświadczeń, która rozwija u dzieci kluczowe kompetencje, tj. kreatywność, umiejętność pracy w zespole, zdolność krytycznego i analitycznego myślenia. W szkole podstawowej w Bukwałdzie uczestniczyły w nim dwie klasy. Klasa I pod przewodnictwem pani Doroty Zaręby realizowała projekt „MALI DETEKTYWI. JAKIE TAJEMNICE KRYJE ŚWIAT”, klasa II zaś z panią Katarzyną Szkatułą projekt „LEKCJE Z KLASĄ. JAK ODCZYTYWAĆ EMOCJE?”.

Realizacja każdego z projektów zakładała przeprowadzenie w ciągu roku szkolnego zajęć w oparciu o cykl 8 scenariuszy lekcji, udośćnionych na stronie Fundacji Uniwersytet Dzieci. Pierwszoklasiści ćwiczyli spostrzegawczość i szukali odpowiedzi na różne pytania. Na pierwszych zajęciach

czytali mapę, rozmawiali na temat filmu i tekstu, kreatywnie rozwiązywali problem, przygotowując przyjęcie urodzinowe z materiałów dostępnych w klasie.

Tematem kolejnych zajęć był strach. Po obejrzeniu filmu dzieci dzieliły się swoimi przeżyciami z nim związanymi. Mówiły rów-



nież, dlaczego strach może nam pomóc i przed czym może nas uchronić. Bardzo dużo emocji wywołała sonda uliczna „Jakie są sposoby na radzenie sobie ze stra-



chem?”. Przed jej przeprowadzeniem dzieci wykonały samodzielnie mikrofony z tekturowych rolek i bibuły. Dla nikogo nie było chyba zaskoczeniem, że najczęściej wymienianym sposobem na strach jest obecność mamy.

Podczas następnych warsztatów uczniowie wcielili się w rolę detektywów i starali się odpowiedzieć na pytanie „Dlaczego detektyw pracuje w rękawiczkach?”. Na początku wysłuchali opowiadania z zagadką, a następnie obejrzeli film o śladach, które zostawia człowiek. W małych grupach przeprowadzili eksperyment, w jaki sposób odkryć ślady pozostawiane przez palce na szkłe. Używając pudru i pędzla, uczniowie ujawniali odciski palców i obserwowali je przez lupy. Następnie oglądali karty daktyloskopijne i sami wypełniali takie karty swoimi odciskami. W kolejnym eksperymencie oglądali odciski palców odcisknięte w ciepłym wosku. Dzięki eksperymentom i swoim obserwacjom dzieci bez problemu odpowiedziały na pytanie, dlaczego detektyw pracuje w rękawiczkach.

Ponadto pierwszoklasiści uczyli się bezpiecznie korzystać z Internetu i poznali zagrożenia związane z publikowaniem różnych treści w sieci. Dowiedzieli się, jak koncentracja pomaga detektywowi w pracy, a na ostatnich zajęciach przeprowadzili doświadczenia z mieszaniem kolorów. Zajęcia projektowe bardzo podobały się uczniom. Pobudziły w nich naturalną ciekawość i zaangażowały emocjonalnie. Dzieci samodzielnie opisywały wyniki swoich obserwacji i formułowały wnioski.

Emocji dotyczył projekt, w którym brali udział uczniowie klasy II. Podczas zajęć kształtowali swoje kompetencje społeczne. Uczyli się nawiązywania relacji z innymi, empatii oraz świadomości własnych emocji. Pamiętajmy, że dobra współpraca z innymi to kluczowe umiejętności w życiu każdego człowieka. Warto je kształtować już od najmłodszych lat.



Tekst: Kazimierz Kisielew

Zdjęcia: Dorota Zaręba



## KULTURA NA LUDOWO - STRÓJ WARMIŃSKI

WIDYWANY PODCZAS IMPREZ OKOLICZNOŚCIOWYCH CZY PREZENTACJI ZESPOŁÓW FOLKLORYSTYCZNYCH NASZEGO REGIONU, JEST TAK JAK WARMIŃSKA GWARA, TAŃCE, PIEŚNI, ZWYCZAJE, OBRZĘDY, LEGENDY, RZEMIOSŁO CZĘŚCIĄ TRADYCJI WIEJSKIEJ POLSKIEJ LUDNOŚCI NA WARMII. ZALICZANY JEST DO STROJÓW TYPU ZACHODNIEGO, KTÓRE WYWODZĄ SIĘ ZE STROJÓW MIESZCZAŃSKICH EUROPY ZACHODNIEJ.

Wyraziste różnice w wyglądzie strojów poszczególnych regionów Polski zauważalne stały się w drugiej połowie XVIII w. Ich rozkwit i rozpoznawalna odrębność ujawniły się w pełni w drugiej połowie XIX w. Wówczas w opisach podróżników, historyków, badaczy kultury ludowej pojawiły się wzmianki o charakterystycznym, odświętnym ubiorze polskiej wiejskiej ludności na Warmii.

Wygląd stroju ludowego kształtował się przez wieki pod wpływem warunków ekonomicznych, politycznych, społecznych i gospodarczych; tradycji historycznej i religijnej; migracji ludności, szlaków handlowych, skupisk obcych kolonistów, sąsiedztwa a także mody miejskiej. Poszczególne jego elementy, ich krój i zdobnictwo ściśle określało nie tylko prawo zwyczajowe, ale często i prawo odgórne. Strój pełnił wiele zadań. Był rodzajem wizytówki, określał płeć, wiek i stan cywilny. Informował o zamożności właściciela, jego pozycji społecznej, o pełnionych funkcjach i przynależności do grupy zawodowej, wspólnoty religijnej. Odzwierciedlał obyczaje, umiejętności rękodzielnicze; był wyznacznikiem gustów a także świadectwem historii i przemian ekonomicznych. Był przede wszystkim ubiorem rytualnym niezbędnym w wielu obrzędach, nadawał odpowiednią rangę uroczystościom rodzinnym, kościelnym, państwowym. W przypadku stroju warmińskiego silnie pod-

kreślał przynależność państwową, był strojem odświętnym wiejskiej polskiej ludności na wsiach warmińskich, był jednym z oręży walki o polskość Warmii.

W powszechnym użyciu był jeszcze w latach 1820–1870. Na przełomie XIX i XX wieku na Warmii, tak jak i w całej Polsce, noszenia tradycyjnego ubioru odświętnego wcześniej zaniechali mężczyźni. Starsze kobiety bardziej związane z tradycją przez dłuższy czas używały jeszcze niektórych jego elementów, np. podczas świąt kościelnych i rodzinnych, inne składając do skrzyń.

W swojej czystej formie i odrębności ubiór ten nie przetrwał do 1945 roku. W latach 1950–1957 wiele regionów Polski objęto Ogólnopolską Akcją Zbierania Folkloru Muzycznego, finansowaną przez Ministerstwo Kultury i Sztuki, prowadzoną przez Państwowy Instytut Sztuki przy udziale technicznym Polskiego Radia. Olsztyńską Ekipą Zespołu Terenowego Państwowego Instytutu Sztuki kierował Władysław Gębik, a w składzie kierownictwa ekipy była między innymi Maria Zientara-Malewska, pełniąca funkcję zbieracza, informatora i etnografa.

Badania prowadzono na terenie Warmii w powiecie olsztyńskim, między innymi w miejscowościach Brąswałd, Bukwałd, Ługwałd, Tuławki, Dywity. Oprócz dokumentowania folkloru muzycznego, zbierano także wszystkie materiały i informacje o będącym już

w fazie całkowitego zaniku ubiorze odświętnym ludności polskiej na tych ziemiach.

Słuchano wspomnień i opowieści najstarszych mieszkańców wsi, zaglądano na strychy, do starych szaf i skrzyń ślubanek, na podniebzia łóżek. Chociaż przekazy słowne informatorów dotyczące ubiorów i strojów były niekompletne, to w powiązaniu ze znajdującymi w chatach częściami garderoby, z eksponatami muzealnymi, z zapiskami testamentowymi a także z dokumentami literackimi, udało się zebrać dość materiału do prac nad rekonstrukcją. W 1955 roku zespół w składzie: Teodora Modzelewska - pracownik Państwowego Instytutu Sztuki, tkaczka; Franciszek Klonowski - muzealnik, etnograf, badacz stroju warmińskiego; Rozalia Szylicka - krawcowa i Leokadia Berwińska - tkaczka, dokonał ostatecznej analizy zebranego materiału.

Po akceptacji etnografów, wygląd ubioru odświętnego wiejskiej polskiej ludności na Warmii został zatrzymany w czasie. Ubiór ten nazwano strojem warmińskim, uznano za reprezentacyjny i reprezentatywny dla ówczesnego województwa olsztyńskiego, obecnie warmińsko-mazurskiego. Pokazano go w 1955 roku jako ubiór lalek na wystawie Dziesięciolecia Sztuki Ludowej Warmii i Mazur w Muzeum Mazurskim w Olsztynie.

Strój warmiński już jako ubiór sceniczny po raz pierwszy został zaprezentowany publiczności przez Zespół Pieśni i Tańca „Olsztyn” z Olsztyna – koncert z okazji 1 maja 1956 roku i za pośrednictwem Telewizji Warszawa 31 marca 1958 roku – widowisko muzyczne „Pośpiewajta i potańcujta Mazury”.





# PO NASZAMU PO WARNIJSKU

## KERMAS JEK ŁU NOJU

Musza Woma dzisioj poziedzić, co ciałsto ma tajsno za tam, co było kedajś. Za tam, jek żylim, jek było w ty noszy chałupsie na co dziań i łod śwanta, co ópy godali, jek dopospołu fejrwalim. Psisać moga tak dali i dali, bo fejne ciasy to sprowdy byli. A psisza dzisioj ło tam bez tan kermas łu noju, bo gwołt am ło niam godoł z Hubertam jenygo zieczora i som nie ziam, dloczamu tero nie je tak, jek kedajś?

Łu noju na kermas to zawdy była gościna. Bo na Warniji tak było, co noprzód do kościoła na łodpust, a potam to do noszy chaty wciórke z fameliji sia zjyżdżali z rozmaitych strón, co to na to śwanto przyšli. Na kermas nikogój yś nie prosiuł, ludziska na gościna some przychodzili, a jek przyšli, to znak, co noju łu siebie tyż na takam śwancie chcó zidzić.

Mojo óma to zawdy ziedziała, w chtórno niydziała i dzie kermas bandzie. Prazie na każdam tyż była, dzie mnielim famelijo, dlotamu gościów w to śwanto zawdy mnielim gwołt.

Na kermas jydła naszykowane

buło tyle, coby żodnamu go brok nie było. Psiyrszy buł łobziod, nudle, dali kartofle i jeke mniójsko. Po łobziedzie jedlim deser, ciałsto puding. Tak kele czrworty to była kowka i kuchy, a po niych zieczerzo.

Noziancy łuciechy w tan dziań to mnieli dzieciuki, bo kożdan sia budów doczkać ni móg. Hubert to do dzisioj spomnino, co po kermasie smary łod łojca dostał. Za dzieciuka, jek jamu jygo ónkel kupoł kedajś psistółła na kapsiszóny, a łón tych kapsiszónów nasypoł kokoszom w ziorka. Jo som kedajś tyż na budy am czekoł, jek bym zabowków w chacie ni mniół, ale tako z kermasu to była nolepsz, choć ciałsto to kermasowe prachstwo psiyrszygo dnia sia popsowało.

Musita ziedzić, co na kermas to radowali sia i młode, i stare. Ópa ziedzioł, co w tan dziań to ło polityce pogodać i w skata pogroć z kam bandzie. No jó, bo co to za kermas bez skata? W karty to chłopcy zawdy w tan dziań grali, choc i noszo tanta Luca tyż z chłopami psiyrso do skata była, jek z kobziytami

do klepanio. A ło czam te kobziyty klepały? Ło wciórkam, jek chłopcy, nie roz som człoziek nie ziedzioł, chtóre to ziancy nozinów z łokolicy znają.

A na kermasie to i nie jenygo łobżanić sia łudało, toc nosz Hubert, to Hildka w to śwanto poznoł. Pewno w tam poznowaniu to jeke tanty abo ónkle dopomogli, ale jek zidzita już chyba ze sztyrdzieści lot ta kemasowo mniłość mo i choc wadzó sia i jojtujó, to jeno bez drugygo żyć ni może.

Dzisioj łodpust, potam kermas na placu no wciórkach. Fejn tam grajó i śpsiywajó, tło trocha ty gościny tamój brok. Brok tygo szykowanie w chacie jydła no gościów, tygo skata, tygo klepanio. Tajsno ma za tam, co było kedajś, ale raduja sia, co choc am młody, to znom jeszcze tamto staro Warnijo i raduja sia, com mniół takych Ópów, co ma tyle ty Warniji pokozali.

To do zidzania i tedy aż drugi roz.

Łukasz Ruch

### Jek byśta nie ziedzieli:

kermas – odpust, przyjęcie po odpuscie,  
tajsno – tęskno,  
fejrwalim – świętowaliśmy,  
gościna – przyjęcie,  
nudle – rosół z kury z makaronem,  
kowka i kuchy – kawa i ciasta,  
zieczerzo – kolacja,  
budy – stragany odpustowe,  
smary dostał – dostał lanie,  
psistółła – pistolet,  
kpsiszóny – kapiszony,  
kermasowe pracharstwo – odpustowe byle co,  
skat – nazwa gry karcianej popularnej na Warmii,  
wadzó sia i jojtujó – sprzecząc się i kłócąc.





# KIERMASY

## WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO, CZ. 2

„NIE MA KIERMASU BEZ ODPUSTU” – TE SŁOWA USŁYSZAŁEM PODCZAS JEDNEJ Z ROZMÓW, PRZED LATY OD WARMIAKA, GROMADZĄC MATERIAŁY WŁAŚNIE NA TEMAT TYCH UROCZYSTOŚCI. BY NASTĄPIŁA, TAK JAK NIEGDYŚ, BIESIADA KIERMASOWA, BY ODBYŁ SIĘ TAK JAK DZIŚ FESTYN NAZYWANY KIERMASEM, POPRZEDZIĆ GO MUSI ODPUST W KOŚCIELE. CZY JESTEŚMY WIERZĄCY CZY NIE, Z UROCZYSTOŚCIĄ TĄ JEST TAK JAK Z CAŁĄ WARMIĄ, NIE BYŁOBY JEJ BEZ KOŚCIOŁA I BEZ NIEGO NIE DA SIĘ BADAĆ PRZESZŁOŚCI TEJ KRAINY, JAK I POZNAWAĆ HISTORII KIERMASU.

Wiemy, że warmińskie odpusty były, tak jak i wszędzie, uroczystościami kościelnymi ku czci patrona parafii. Msze odpustowe również dziś mają podniosły charakter. Było tak też i przed laty, dlatego przyciągały one licznych wiernych z różnych zakątków Warmii. To w tych okolicznościach organizowano pielgrzymki piesze o charakterze błagalno-wotywnym nazywane na Warmii łosierami. W parafiach z mniejszymi kościołami często przy okazji tych wydarzeń w ich wnętrzu brakowało na-

wet miejsc, dlatego tam kazania głoszone były poza murami świątyni na specjalnie przygotowanej na tę okoliczność ambonie. O tłumach podczas brąswaldzkich odpustów opowiadała mi niezycząca już mieszkanka tej miejscowości pani Hildegarda Tyburska, która wspominała licznie przejeżdżające nieopodal jej domu wozy, kierujące się właśnie w stronę kościoła. Bez wątpienia najważniejszą częścią było już wcześniej wspomniane kazanie, które kiedyś głoszone było na początku mszy. Potwier-

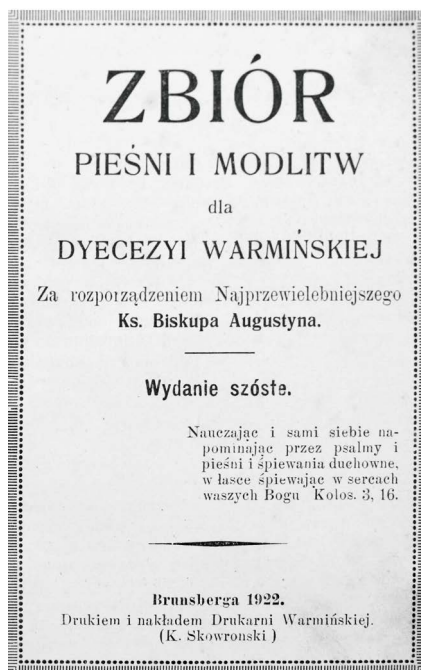
dzenie tego faktu odnaleźć możemy w publikacji ks. Walentego Barczewskiego „Kiermasy na Warmii”. Ponadto Barczewski wspominał tam o głoszeniu kazania w dwóch językach jednocześnie. W kościele usłyszeć można było je w języku niemieckim, na zewnątrz zaś w języku polskim. Sytuacja ta mogła mieć miejsce na przełomie XIX i XX wieku. W późniejszych czasach, krótko przed i po roku 1945, zaraz po przybyciu wszystkich do kościoła, rozpoczynano mszę, a kazanie głoszone w jej trakcie.

Dodatkowym dowodem na potwierdzenie istotnej roli kazania podczas mszy odpustowej jest fakt, iż jego wygłoszenie powierzano przeważnie księdzu najwyższemu w hierarchii kościelnej spośród tych, których zaproszono lub takiemu, który słynął z tej umiejętności. Jak pisała brąswaldzka poetka Maria Zientara-Malewska, ks. Walenty Barczewski znany był w Gietrzwałdzie z głoszenia „płomiennych polskich kazań”. Zdarzało się jednak, że w tym uroczystym dniu na ambonie pojawiali się księża, którym umiejętność ta

nie do końca była bliska. Jedna z Warmiaczek opowiadała mi przed laty, jak jej siostra, będąca jeszcze dzieckiem, z wielkim zainteresowaniem i otwartymi ustami obserwowała księdza, który częściej uderzał pięścią w ambonę niż wypowiadał słowa. Bez wątpienia, czy kazanie do parafian i przybyłych gości kapłan wygłosił umiejętnie, czy też nie, było ono przyczynkiem do dyskusji na późniejszym przyjęciu kiermasowym. Drugim istotnym elementem podczas mszy odpustowej była procesja odbywająca się z monstrancją wokół kościoła. Uczestnicy odpustowych łosier, niosąc w parach świece przyozdobione zielonymi gałązkami, najczęściej mirtu, tworzyli w niej korowód poprzedzający księdza. Znane były na Warmii sytuacje, że korowód uczestników był tak duży, że gdy pierwsza para dochodziła do drzwi po okrążeniu kościoła, z jego środka zaraz za ostatnią parą wychodził dopiero ksiądz.

Uroczystości odpustowe były bardzo podniosłe, stąd też zapraszano na nie licznych księży z okolicznych parafii, których liczba sięgała nieraz nawet dwudziestu. Zazwyczaj msze tego dnia były koncelebrowane przez co najmniej trzech księży, a czasem na tę okoliczność przyjeżdżał nawet sam biskup i osobiście przewodniczył mszy.

O randze tej uroczystości świadczyło również przygotowanie kościoła, czym zajmowały się najczęściej kobiety z całej parafii. W wystroju warmińskich świątyń, w związku z odpustem, oprócz kwiatów pojawiały się również plecione girlandy, które wieszane były w głównych nawach kościoła. Wykonywano je najczęściej ze świerkowych gałązek, jednak zdarzały się też takie z liści klonu. Materiał budulcowy oraz ostateczny



wygląd girland uzależniony był od gustu lokalnych gospodyń. Większości podniosłych uroczystości, tak i kiermasom w warmińskim kościele, towarzyszyła oprawa muzyczna w wykonaniu orkiestry dętej. Zazwyczaj jej członkami byli lokalni muzycy, którzy swą grą wspierali organy podczas mszy.

Ciekawym faktem wartym poruszenia przy okazji mszy odpustowej jest pieśń śpiewana na jej zakończenie. W dzisiejszych czasach doskonale znamy hymn „Ciebie Boga wysławiamy”, który odśpiewywany jest na końcu ważniejszych uroczystości kościelnych, takich jak na przykład odpusty. Dzięki rozmowom z Warmiakami udało mi się ustalić, że niegdyś w latach 30. i 40. wieku dwudziestego na zakończenie uroczystości odpustowej odśpiewywano pieśń „Grosser Gott wir loben dich”, po 1945 roku do tej samej melodii pieśń śpiewana była po polsku. W pierwszym momencie można by stwierdzić, że hymn na chwałę bożą z niemieckiego przetłumaczono na język polski i stąd to „Ciebie, Boże, chwalimy”, o którym cały czas opowiadali świadkowie

76. Ciebie, Boże, chwalimy, \* Ciebie Stwórcę wszechmocnego \* Ze wszystkich sił wielbimy, \* Dawco wszystkiego dobrego; \* W dobroci nie skończony, \* Bądź na wieki chwalony.

Tobie Anieli w niebie \* Nuca: Święty, Święty, Święty, \* I bez ustania Ciebie \* Wielbią, Boże niepojęty; \* Chwała Twa, wieczny Panie, \* Na wieki nie ustanie.

Ojcze! któryś z niczego \* Wszystko stworzył, utrzymujesz, \* Tyś początkiem wszystkiego, \* Wszystkiem rządysz, zawiadujesz; \* I my wielbimy Ciebie \* Wzorem Aniołów w niebie.

Chrystusa, Syna Twego, \* Współ z Tobą uwielbiamy, \* Także Duchu Świętego \* Bogiem naszym wyznawamy: \* Tyś w osobach trojaki, \* Ale w Bóstwie jednaki.

Ojcze! Syn Twój jedyny \* Przyszedł z nieba wysokiego, \* Dla grzechów naszych winy \* Wyniszczył Siebie samego: \* Z miłości niepojętej \* Rodził się z Panny świętej.

Rodząc się nie naruszył \* Swój Rodzicielki panieństwa, \* By żądło śmierci skruszył. \* Nie wzdrzgnął się człowieczeństwa; \* Wziął na Sie postać sługi, \* By zgładził nasze długi.

O Jezu miłosierny, \* Zbaw nas, wołamy rzewnie, \* Zbaw nas, lud Tobie wierny. \* Pobłogosław miłościwie \* Nam, dziedzictwu Twojemu, \* Droga krwią kupionemu.

Póki życia naszego, \* Będziemy Cię wielbić, Panie. \* Ty z miłosierdzia Twego, \* Wysłuchaj nasze wołanie, \* A zmiłuj się nad nami, \* Nędznymi grzesznikami.

Broń nas od wszystkiego złego, \* Prosimy przez Twe zasługi; \* Gdy przyjdzie-z dnia sądnego, \* Policz nas między Swe sługi, \* Niechaj chwalimy Ciebie \* Na wieki wieków w niebie.

historii. Jednak, przeglądając stare śpiewniki wydawane w języku polskim w Braniewie w latach dwudziestych XX wieku, udało mi się odnaleźć wspomnianą pieśń, której trzy pierwsze strofy brzmią następująco:

„Ciebie, Boże, chwalimy,  
Ciebie Stwórcę wszechmocnego.  
Ze wszystkich sił wielbimy,  
Dawco wszystkiego dobrego;  
W dobroci nie skończony,  
Bądź na wieki chwalony.

Tobie Anieli w niebie  
Nuca: Święty, Święty, Święty,  
I bez ustania Ciebie  
Wielbią Boże niepojęty;  
Chwała Twa, wieczny Panie,  
Na wieki nie ustanie.

Ojcze! Któryś z niego  
Wszystko stworzył, utrzymujesz,  
Tyś początkiem wszystkiego.  
Wszystkiem rządysz, zawiadujesz;  
I my wielbimy Ciebie  
Wzorem Aniołów w niebie.”

Powyższa pieśń znana była tu na południowej Warmii przed 1945 rokiem, czyli w czasach przynależności do państwa pruskiego.



towano i do tego w niedzielę. Podczas brąswaldzkich kiermasów „budy” lokalizowano na przedgórzu kościelnym w okolicach dzisiejszej siedziby OSP. Obecność straganów największą radość wywoływała oczywiście u dzieci, które często otrzymywały prezenty w postaci drobnych zabawek kupowanych przez gości przybywających na kiermas. Pomimo, iż towary sprzedawane w kramach nie były najwyższej jakości, to cieszyły się dużą popularnością i wywoływały uśmiech na twarzy niejednego dziecka. W związku ze sprzedażą w „budach” tandetnych przedmiotów, w słowniku przeciętnego Warmiaka do opisania byle jakich, psujących się przedmiotów, używano często określenia „kiermasowe”, czyli mało lub nic nie warte.

Dziś odpusty nadal przyciągają tłumy wiernych, może nie aż tak liczne, jak te, o których pisał ks. Walenty Barczewski. Nie słysząc zewsząd koni ciągnących wozy, ale coraz częściej słysząc znów orkiestry dęte. Może trzeba iść o krok dalej i wrócić do starych tradycji? Może kazanie powinno zabrzmieć z zakurzonej ambony, a może łosierzy okrążą znów któryś z warmińskich kościołów?



Tekst: Łukasz Ruch

Zdjęcia: GOK Dywity

Kto wie, czy w brąswaldzkiej świątyni nie śpiewano jej i po polsku i po niemiecku jednocześnie? Znać są wspomnienia brąswaldzkich łosier, na przykład do Dywit, gdzie tę samą pieśń śpiewano w dwóch językach jednocześnie, bo jak tłumaczyli to wspominający te historie, każdy chwalił Boga, tak jak umiał, nikt nie był gorszy ani lepszy. Czasy były takie, jakie były, a nam współczesnym ciężko je będzie zrozumieć. Hymn „Ciebie, Boże, chwalimy” śpiewano w warmińskich kościołach jeszcze w latach siedemdziesiątych XX wie-

ku, zanikał jednak z czasem wraz z wyjazdami autochtonów do RFN. Przy tematyce mszy należy poruszyć jeszcze jedną kwestię. W dniu odpustu przybyli goście jak i mieszkańcy parafii mogli nabyć rozmaite przedmioty, dewocjonalia, zabawki i słodkie smakołyki na zlokalizowanych nieopodal kościoła straganach nazywanych tu na Warmii „budami”. Mówiąc nieopodal, podkreślić należy jednak, że odległość lokalizacji stanowisk handlowych od kościoła nie była bardzo bliska, gdyż handlu na terenie kościelnym nie akcep-

# TROPEM WARMIŃSKIEJ PRZYGODY, CZ. 49



## W BAŚNIOWYM PLENERZE

RASZĄG TO NIEWIELKA, WARMIŃSKA MIEJSCOWOŚĆ W GMINIE BISKUPIEC. POŁOŻONA Z DALA OD RUCHLIWYCH DRÓG ORAZ UCIAŻLIWYCH I HAŁAŚLIWYCH ZDOBYCZY CYWILIZACYJNYCH.

W Raszągu zachował się między innymi zabytkowy park, który jest pozostałością po dawnym majątku ziemskim. Najważniejszą atrakcją miejscowości i okolicy stanowi jednak znajdujący się na wzgórzu budynek z ciosanego kamienia polnego. Jest to kościół parafii ewangelicko-augsburskiej, która obecnie główną siedzibę ma w Sorkwicach.

W 1925 roku wierni należący do tej parafii własnym sumptem wybudowali ten kościółek. Neoromański budynek posiada jedną cylindryczną wieżę, dwuspadowy dach kryty dachówką oraz przybudówkę. Wewnątrz znajdują się zabytkowe organy oraz miedzioryt z 1858 roku. Sklepienie ozdobione jest skromnymi malowidłami oraz napisami o treści religijnej. Można w nim zobaczyć kilka dziur po kulach wystrzelonych w sufit przez

czerwonoarmistę w 1945 roku. Ciekawostką jest to, że kościół posiada komin, a wewnątrz znajduje się czynny piec kaflowy, który zimą zapewnia wiernym ciepło. Jednak żadna z tych wielu cech nie zdoła przebić ujmującej, unikalnej wyjątkowości wyglądu zewnętrznego budynku!

Kościółek w Raszągu nie ma nawet stu lat, a z niewielkiej odle-

głości swą sylwetką przypomina baśniowy zamek. Z pewnością nadaje się na plan filmowy niejednego horroru, jak również jest to doskonałe miejsce na romantyczne plenery. Warto się tu wybrać, aby zobaczyć i poznać więcej szczegółów tego wyjątkowego miejsca.



Tekst i zdjęcia: Henryk Mondroch



# GAZETA DYWICKA

ISSN 1733 - 2796

NUMER 77

MARZEC - CZERWIEC 2020

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY - WYDANIE ON-LINE



ANGELIKA STAWISIŃSKA  
**WILNIUKOWE KAZIUKI**  
FESTIWAL KULTURY

TERESA SIDOR  
**KULTURA NA LUDOWO**  
STRÓJ WARMIŃSKI

ŁUKASZ RUCH  
**KIERMASY**  
WCZORAJ, DZIŚ I JUTRO

**77. WYDANIE „GAZETY DYWICKIEJ” DOSTĘPNE JEST ONLINE  
NA STRONIE: [WWW.GAZETADYWICKA.EU](http://WWW.GAZETADYWICKA.EU)**